

Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Ryszard Malinowski
skończył 60 lat
| s. 4



Startuje 18. Trzyńskie
Lato Filmowe
| s. 6-7



Marzy mi się
finał z Polską
| s. 8



Źródło Olzy będzie nadal ukryte

WYDARZENIE: Co roku 9 września grupa Zaolziaków wyrusza do źródła Olzy pod Gańczorką. „Święto źródła Olzy” jest bardziej patriotyczną pielgrzymką, niż rajdem turystycznym. W tym roku miejsce zostało na nowo urządzone. Leśnicy nawołują jednak, by nie chodzić tłumnie do źródła, bo to miejsce chronione.



Stanisław Kubicius, członek zarządu powiatu cieszyńskiego, symbolicznie otwiera zrewitalizowane otoczenie źródła Olzy.

Inicjatorem odnalezienia źródła rzeki, która dla Polaków na Zaolziu jest symbolem, był przed laty Władysław Kristen z Czeskiego Cieszyna. Od 11 lat organizuje co roku, zawsze 9 września, spotkania przy źródle. W zeszłorocznym jubileuszowym, dziesiątym święcie, wzięło udział ok. 150 uczestników. W tym roku, z pewnością z powodu padającego od rana deszczu, na Gańczorkę wyruszyło z Istebnej zaledwie kilkanaście osób z Zaolzia, m.in. prezes Kongresu Polaków w RC – Józef Szymeczek oraz księża Robert Wojnowski i Bogusław Kokotek. Chociaż wszyscy pod górę wspinali się w błocie, humory dopisywały. Przy źródle Zaolziacy spotkali się z dziećmi ze szkoły podstawowej w Koniakowie i z zespołu folklorystycznego z Istebnej.

Kilka lat temu wichura połamała drzewa i zniszczyła okolicę źródła. W tym roku, dzięki funduszom, które Starostwo Powiatowe w Cieszynie przekazało leśnictwu Wiśla-Czarne, oraz staraniom samych leśników, zostało uporządkowane. Zainstalowano ławki, posadzone zostały nowe drzewa, na nowo osadzono tablice:

z nazwą rzeki oraz z portretem Jana Kubisza i słowami piosenki „Płyniesz Olzo”. U góry widnieje napis: „Ludzie chłodajom źródła po całym świecie, a óno je tu. Źródło rzeki Olzy, rozgraniczającej państwa, ale łączącej Śląsk Cieszyński”.

Przedstawiciele Starostwa Powiatowego w Cieszynie i Nadleśnictwa w Wiśle rozumieją, że źródło Olzy ma dla Polaków z Zaolzia szczególne znaczenie. Słowa uznania kierowali do Władysława Kristena, który je spopularyzował. Z drugiej strony podkreślali, że nie może się ono stać powszechnie znanym celem turystycznym, odwiedzanym przez tłumy. – Nie prowadzi tu żadna z oznakowanych tras, choć nad tym też się zastanawialiśmy. Po prostu jest to miejsce chronione i nie powinni masowo uczęszczać tu turyści – powiedział członek zarządu powiatu cieszyńskiego, Stanisław Kubicius. Witold Szoda z Nadleśnictwa w Wiśle dodał: – Mamy wiele przykładów, że takie miejsca są niszczone – choćby źródła Białej i Czarnej Wisłki. Znajdują się w rezerwacie, nie wolno tam chodzić, a pomimo to miejsca te są zdeptane.

Te góry są mocno penetrowane przez turystów, jest wystarczająca liczba szlaków turystycznych, więc jeżeli potrafimy jeszcze coś chronić, to chrońmy to.

Jak się okazuje, zanim źródło Olzy odkryli Zaolziacy na czele z Kristenem, jego dokładnej lokalizacji nie znali nawet mieszkańcy Istebnej i okolicy. Renata Haratyk, nauczycielka szkoły podstawowej w Koniakowie, mieszkająca tam od urodzenia,

przyznała, że po raz pierwszy przyszła do źródła. Piosenkę „Płyniesz Olzo” zna jednak od dziecka. – Gdy chodziłam do szkoły, obowiązkowo musieliśmy ją znać. Teraz na wychowaniu muzycznym się jej nie uczy. Jest taki przedmiot „Ścieżka regionalna” i niektórzy nauczyciele – być może – uczą jej w ramach tych zajęć, ale to zależy od konkretnego pedagoga – powiedziała naszej gazecie.

DANUTA CHLUP

ZDARZYŁO SIĘ

ŚMIERĆ NA AUTOSTRADZIE

Tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj wczesnym rankiem na zjeździe z autostrady D1 w Ostrawie-Mariańskich Górach. Kierowca audi stracił panowanie nad pojazdem. Samochód najprawdopodobniej przebił się przez balustradę, a następnie kilkadziesiąt metrów leciał



Fot. ARC

w powietrzu i toczył się po ziemi, zanim zatrzymał się na betonowej przeszkodzie. Na miejsce wypadku jako pierwsi przybyli strażacy. Bezskutecznie starali się reanimować 31-letniego kierowcę. Poniósł śmierć na miejscu. Samochód został całkowicie zniszczony. (dc)

REKLAMA

VEKA TERNO FIREK

ZELENA ÚSPORÁM

Okna Veka - niemieckie profile i okna drewniane

Za polskie ceny!!!

Wysoka jakość!!!

Nowość: kolektory słoneczne

tel.: 800 888 123, 775 254 144

www.ternofirek.cz

GL-544

POGODA

sobota	niedziela	poniedziałek
dzień: 15 do 20 °C noc: 12 do 8 °C wiatr: 2-5 m/s	dzień: 17 do 22 °C noc: 11 do 7 °C wiatr: 1-4 m/s	



9 771212 422065

1 0 1 0 5

REKLAMA

BOHEMIA COAL s.r.o.

Oferujemy korzystne ceny sezonowe w naszych oddziałach

ČESKÝ TĚŠÍN, Rybářská ulice (STAVEBNINY U PŘEHRADY)

- Koks, węgiel czarny i brunatny, brykiety RFN
- Materiały budowlane, żwiry, piaski, cement
- Architektura ogrodowa
- Korzystny wynajem lokali magazynowych i warsztatowych

tel. 733 125 276, 558 711 598
Ing. Minařík
Po - Pt 7.00 - 16.00, So 8.00 - 12.00

TŘINEC, Frýdecká ulice (AREÁL TRITREG)

- Koks, węgiel czarny i brunatny, brykiety RFN
- Żwiry, piaski, cement, wapnienc

Tel. 558 339 081, 731 118 505
- p. Maroszová
Po - Pt 7.00 - 15.00, So 8.00 - 11.30

SPRZEDAŽ RÓWNIĘŻ W SOBOTĘ
www.bohemiaccoal.cz

GL-216

Cieszyński Ośrodek Kultury
Dom Narodowy, ZG PZKO
oraz Koło nr 6 Macierzy
Ziemi Cieszyńskiej

zapraszają na
V Dzień Tradycji i Stroju Regionalnego

Sobota 11. 9. 2010 godz. 15.00 rynek w Cz. Cieszynie
WYSTĄPIĄ: Chór Jubileuszowy ZPiT Ziemi Cieszyńskiej, ZT i kapela „Oldrychowice”, kapele: „Bukoń”, „Mała Jetelinka”, „Kamraci”, „Olza” oraz ZR „Błędowice”, ZPiT „Mali Dębowczanie” i ZPiT „Olza”.
Niedziela 12. 9. 2010 o godz. 16.30 Dom Narodowy w Cieszynie
WYSTĄPIĄ: A. Niedoba, Z. Wałach i Ł. Dusek, chór „Gorol” z Jabłonkowa, kapela „Nowina”, amatorski teatr z Milikowa w komedii W. Niedoby „Wajca Feniksa”.

GL-633

KRÓTKO

STARE LIPY ZASTĄPIĄ
NOWE DRZEWA

TRZYNIEC (dc) – 17 lip, rosnących po lewej stronie ul. Lidickiej – na odcinku od kościoła ewangelickiego po sklep Albert na Tarasie, zostanie dziś ściętych. To pierwszy etap rekonstrukcji alei. Powodem jest zły stan drzew, które w przeszłości zostały w niewłaściwy sposób obcięte, przez co wytworzyły się korony wtórne, podatne na łamanie się gałęzi. W przyszłym tygodniu zostaną usunięte pnie, a następne posadzone będą nowe drzewa. W pierwszym etapie posadzonych będzie 88 nowych roślin.

CIEMNOŚĆ WIDZĘ...

KARWINA (wib) – Zostawiając wieczorem przed domem swój samochód naprawdę nie możemy być pewni, iż rano znajdziemy go w takim samym stanie. Przekonał się o tym pewien mieszkaniec Karwiny – Mizerowa, który w czwartkowy poranek chciał odjechać swoją skodą do pracy. Okazało się, iż w nocy z jego samochodu ktoś „pożyczył” oba przednie reflektory. Po otwarciu klapy silnika przy pomocy linki złodziej po prostu wymontował ksenonowe światła wraz z kierunkowskazami. Właściciel oszacował straty na około osiem tysięcy koron.

KOLOROWA SZKOŁA

CIERLICKO (dc) – Polska szkoła została w ostatnich trzech latach kompletnie wyremontowana. Podczas ostatnich wakacji wykonano nową elewację. W poprzednich latach budynek otrzymał nowy dach i nowe okna. Całość sfinansowała gmina. – Szkoła stała się kolorowa, wygląda teraz bardzo ładnie – cieszy się dyrektorka placówki, Barbara David.

Ostrawa przegrała

Wśród ludzi, którzy zapełnili do ostatniego miejsca plac Masaryka w Ostrawie, zastygli na moment w ciszy. Czekali na werdykt unijnej komisji, która miała ogłosić, czy tytuł Europejskiej Stolicy Kultury 2015 przyznany zostanie stolicy regionu, czy też będzie się nim mogło pochlubić zachodnioczeskie Pilzno. Kiedy szef komisji, Robert Scott, oznajmił, że stolicą kultury będzie Pilzno, cisza trwała. Mieszkańcy Ostrawy z początku jak gdyby nie wierzyli. W końcu ta wiadomość do nich dotarła...

Ostrawa przegrała zaledwie jednym głosem. Otrzymała poparcie pięciu z jedenastu członków komisji, nie głosowało dwóch przedstawicieli z zagranicy. Złośliwi od razu zwrócili uwagę na to, że to zdecydowało. Twierdzili, że Pilzno wspierali głównie czescy komisarze (padały złośliwe uwagi, że związani z Pilzmem), a zagraniczni byli za metropolią województwa morawsko-śląskiego. Rzecznik Ministerstwa Kultury, Jan Cieslar, zapewnił jednak, że głosowanie było tajne i że tych plotek nie można ani potwierdzić,

ani zdementować. Natomiast Robert Scott stwierdził, że oba miasta były bardzo wysoko oceniane. Wyraził też nadzieję, że oba miasta nawiążą współpracę w ramach projektu.

– Ta decyzja mnie zmartwiła, choć od początku wiedziałem, że zwycięstwo Pilzna to realna możliwość. Ale Ostrawa, ubiegając się o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury, zgłosiła około 200 projektów, a większość ich autorów już wcześniej zapewniła, że je zrealizuje bez względu na werdykt – powiedział nam reżyser Teatru Narodowego Morawsko-Śląskiego, Janusz Klimsza. Dodał, że kilka projektów złożył też jego teatr. Chodzi m.in. o wymianę artystyczną z trzema teatrami z innych krajów Unii czy zaprezentowanie jednej z oper Leoša Janáčka w przestrzeni przemysłowej Dolnych Witkowic. – Mówię większość autorów, bo nie wszystkie projekty będzie można zrealizować bez pomocy finansowej z Unii. Oczywiście, gdybyśmy byli stolicą kultury, projekty można by realizować w bardziej komfortowych warunkach, ale także bez Unii możemy pokazać Europie, na co nas stać.

Podobnie uważa poeta i publicysta Ivan Motyl, autor wielu projektów poetyckich i plastycznych, często o ponadgranicznym znaczeniu. – Dobra kultura da sobie radę także bez unijnych pieniędzy. A szansa otrzymania dotacji z UE zmobilizowała czasami ludzi, którzy na co dzień z kulturą i sztuką nie mają zupełnie nic wspólnego – podkreślił Ivan Motyl.

O tym, że z przegranej Ostrawy należy wziąć nauczkę, przekonani są władze Katowic. Stolica województwa śląskiego będzie się ubiegać o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury w roku 2016. Rywalizować o tytuł będzie z największymi miastami w Polsce, m.in. z Warszawą, Łodzią, Lublinem, Toruniem, Szczecinem czy Poznaniem. Aleksandra Matuszczyk z Biura Europejskiej Stolicy Kultury w Katowicach powiedziała nam, że już wcześniej jej oraz jej współpracownikom wydawało się, że projekt Ostrawy nie zwycięży. – Z uwagą śledziliśmy starania obu miast, gościliśmy ich delegacje u siebie. Kandydatury wydawały nam się interesujące, zwłaszcza ta ostrawska. Istotne było

powinowactwo naszych miast, przemysłowa spuścizna. Ale kiedy trzy tygodnie temu ostrawianie zaznajomili nas z elementami projektu, doszliśmy do wniosku, że ich propozycja jest niewystarczająca i że nie musi przekonać unijnych ekspertów. Ostrawa położyła nacisk wyłącznie na wydarzenia kulturalne, a nie na zmianę mentalności jej mieszkańców. Wniosek Katowic bardziej stawia na działalność edukacyjną, a mniej na kulturalne fajerwerki – stwierdziła Aleksandra Matuszczyk.

Dodajmy, że Pilzno będzie się chwaliło mianem Europejskiej Stolicy Kultury wspólnie z belgijskim miastem Mons. Miasta oficjalnie otrzymają tytuł podczas posiedzenia ministrów kultury UE w maju 2011 roku. Oprócz prestiżu zdobywca tytułu może liczyć na wsparcie w wysokości 1,5 mln euro z unijnych źródeł. Warunkiem jest jednak przygotowanie bogatego programu kulturalnego. Pieniądze miasto otrzyma pod koniec 2014 roku z zastrzeżeniem, że dotrzymanie warunków przyjętych w czasie podjęcia decyzji.

JACEK SIKORA

LICZBA DNIA

500

milionów koron pochłonęła budowa nowego ciepłociągu w Boguminie. Już tej zimy mieszkańcy miasta będą się ogrzewali energią cieplną wyprodukowaną w elektrowni Dzieńmierowice. Dzięki temu ogrzewanie bogumińskich mieszkań i dostawa ciepłej wody będą o 20 procent tańsze. **(dc)**

Zaczęło się wyburzanie

Władze Bogumina starają się o to, by z mapy miasta stopniowo zniknęły miejsca przypominające getta, z domami zdewastowanymi przez problemowych lokatorów. Pierwsze dwa budynki z cegły przy ul. Petra Cingra zostaną wyburzone do końca września. Prace już się rozpoczęły.

– W tym tygodniu wyburzymy pierwszy dom, przez kolejnych siedem dni będziemy rozbierali drugi. Zakładamy, że z jednego domu odwieziemy ok. 800 ton odpadów – powiedział Pavel Hanák z firmy BM Servis, która przeprowadza rozbiórkę. Miasto zapłaci za rozbiórkę dwóch domów 900 tys. koron. – To pierwsza rozbiórka, którą przeprowadzamy w ramach programu „Zero tolerancji” – powiedział burmistrz Bogumina, Petr Vícha. – W tej okolicy mamy w sumie siedem problemowych domów. Dwa są już puste i na temat ich wykorzystania prowadzimy rozmowy z prywatnym deweloperem. Kolejne dwa właśnie burzymy, trzeci będzie rozebrany w przyszłym roku, na następne dwa przyjdzie kolej za dwa lata.

Podobnych problemowych miejsc jest w Boguminie sześć, miasto ma w zdewastowanych domach w sumie 250 mieszkań. – Postępujemy w ten sposób, że wolnych mieszkań nie przydzielamy nowym lokatorom, a gdy opustoszeje cały dom, decydujemy się na remont lub rozbiórkę – wyjaśnił Vícha. – Z tych 250 mieszkań 130 jest już pustych.

W tej chwili miasto remontuje zniszczony dom przy ul. Partyzanckiej. Budynek, w którym dotąd były mieszkania czwartej kategorii, przeradza się w nowoczesny kompleks

mieszkańcowy. Przy ul. Petra Cingra, gdzie obecnie trwa rozbiórka, w przyszłości mogą wyrosnąć domy jedno- i wielorodzinne. **(dc)**



Pierwszy ze zdewastowanych domów przy ul. Petra Cingra w Boguminie wkrótce cały legnie w gruzach.

Dobry humor receptą
na długowieczność

Najstarszy mieszkaniec Czeskiego Cieszyna, Gabriel Miksa, skończył w czwartek 106 lat. Sekretem jego długowieczności wcale nie jest komfortowe oraz pozbawione trosk i zmartwień życie, przeżył bowiem dwie wojny światowe, kryzys gospodarczy okresu międzywojnia, przez 40 lat pracował też w kopalni. – Pamiętam nędzę w rodzinach górniczych na początku ubiegłego wieku. Spaliśmy wtedy z bratem pod jednym płaszczem. Po codziennym posiłku, składającym się z duszonej kapusty zagęszczanej mąką oraz ziemniaków, robiło mi się niedobrze. Nie mogłem jednak pójść do pracy głodny, więc jadłem to, co było – wspomina pan Gabriel dodając, iż mięso jadło się wtedy tylko od święta. Dziś najstarszy obywatel miasta jest radosnym starszkiem, twierdzi, iż najważniejszy w życiu jest dobry humor – on



Życzenia najstarszemu mieszkańcowi miasta złożył wiceburmistrz Milan Pecka.

pozwala mu żyć tak długo. A co dostojny jubilat lubi dziś najbardziej? – Stryki, amolety a dómowy wórcz, to je moje. To mi przyniesiom, jak mi chcóm zrobić radość – przyznaje pan Gabriel. **(wib)**

Nowy inwestor w Trzyńcu?

W parku przemysłowym w Trzyńcu-Balinach może w najbliższym czasie powstać kolejna fabryka. Zainteresowana pozyskaniem miejsca pod budowę własnej wytwórni jest koreańska firma Deachang Seat Company. Zajmuje się ona produkcją stalowych elementów do foteli samochodowych. Docelowo inwestor chciał-

by stworzyć do 500 miejsc pracy. Trzyńceńska fabryka ma powstać na niespełna pięciu hektarach parku przemysłowego na Balinach, które dzierżawione są obecnie przez Hutę Trzyńciec. – Władze miasta zwróciły się już do huty z zapytaniem, czy z uwagi na brak planowanych inwestycji na tym obszarze spółka nie zgo-

dziłaby się odstąpić od jego dzierżawy – tłumaczy burmistrz Trzyńca, Věra Palkovská. Inwestor chciałby rozpocząć budowę fabryki jak najszybciej. Celem jest rozpoczęcie produkcji w 2012 r. Planowany poziom zatrudnienia firma Deachang Seat osiągnąć chce najpóźniej w 2015 r. **(wib)**

REKLAMA

»gazetacodzienna.pl

Śląsk Cieszyński on-line

gobeskidy.pl
serwis turystyczny gazetycodziennej.pleurogminy.pl
serwis unijny Śląska Cieszyńskiego on-line

felieton



DEDUKCJA CZY PODEJRZLIWOŚĆ?

JAROSŁAW JOT-DRUŻYCKI, kurjer.salon24.pl

W pradawnych czasach, kiedy to Związek Sowiecki i stowarzyszone z nim bratnie państwa socjalistycznej wspólnoty rozwijały się w najlepsze, zachodni sowietolodzy przyjęli arcyciekawą metodę analityczną, dzięki której – bez uciekania się do działalności operacyjnej w postaci najrozmaitszych szpionów i szpionuchów – mogli już na pierwszy rzut oka otrzymać odpowiedź na frapujące kwestie, np. która frakcja w danej kompartii wygrywa, którzy towarzysze są już w odstawce, a którzy wkradli się w łaski towarzysza sekretarza.

Metoda ta była genialna w swej prostocie. Otóż wystarczyło obser-

wować, jakie miejsce, kto zajmował na trybunie honorowej podczas partyjno-państwowych uroczystości. Kto stał tuż przy ukochanym przywódcy, kto po jego prawicy, a kto po lewicy, kto zaś z tyłu, a kto dwadzieścia metrów dalej. Najbardziej intrygujące było, kiedy dany osobnik, stojący zazwyczaj o dwie głowy od sekretarza, pojawiał się nagle siedemnaście głów dalej, tudzież zniknął z tej trybuny na zawsze. No i odwrotnie, kogoś nigdy nie można było dostrzec w tłumie aparatczyków, a tu bach – wysorował się pod opiekuńcze skrzydła wodza.

Badanie aktualnego kursu partii komunistycznej również nie stanowi-

ło wielkiego problemu. Wystarczyło śledzić, jakie artykuły pojawiały się w stosownych gazetach, jakie sztuki pozwalano lub nie pozwalać grać w teatrze, który film mógł wejść na ekrany, który zniknął, a który pojawiał się nieoczekiwanie po dziesięciu latach od realizacji. Słowem metoda owa opierała się na Holmesowskiej dedukcji.

Metoda ta, rzecz jasna, sprawdzała się jedynie w reżimach totalitarnych i autorytarnych. Jednakże niekiedy dochodzę do wniosku, że wiele osób stosuje ją do dziś, w warunkach wolności i demokracji. Oto ktoś się inaczej ubrał, odezwał się nagle do

kogoś, z kim dawno już nie rozmawiał i od razu staje się to podejrzane. Kawiarnie i gospody huczą od plotek

– W tym coś jest... Jest w końcu jego przyjacielem, więc pewnie tamten już mu przygotowuje synekurkę.

– Ale uważaj na M. Nie bądź tak naiwny. Czy Ty nie widzisz, że przestał rozmawiać z S.? Chyba zmienia front, albo po prostu planuje skok na kasę. Weźmie odpowiednią księgową (ta młoda, to chyba jego kochanka?) i manka nikt się nie doliczy.

– Sprzedał dom. Pewnie będzie startował w wyborach. L. to przecież jego szwagier. No tak, to ten sam L., który wygrał wtedy przetarg jak wójt

D. układał we wsi kostkę bauma. Oni razem chodzili do szkoły. Kto? No L. z D., a jeszcze S...

I choć metoda ta używana jest nągminnie, to rzadko kiedy się sprawdza. Konkursy wygrywa, kto inny, wybory tak samo, ale komu to przeszkadza, by kwit z pralni, przy odpowiedniej (nad)interpretacji stał się kluczem do rozwiązania tajemnicy Świętego Graala? O cholera jasna! M. założył marynarkę! To intrygujące, przecież on nigdy tak się nie ubierał! Zapewne musi to coś oznaczać. To na pewno coś oznacza! Tylko co? Pójdę do gospody i dowiem się, ojdowiem...

freak show



DEFINICJA BOHATERA

DAREK JEDZOK, blog.jedzok.com

Zaolziacy – jako mieszkańcy pogranicza – mają wyjątkową sposobność ku temu, by obserwować i porównywać tradycje kulturowe i historyczne dwóch państw, które różnią się od siebie jak ogień i woda. W ciągu ostatnich miesięcy najbardziej rzuca mi się w oczy diametralnie odmienność narodowa definicja bohatera.

Polski bohater musi być męczennikiem, musi wybuchnąć jak fajerwerki w spektakularnej przegranej. Dlatego dzieci w szkole uczą się o wszystkich fenomenalnie nieudanych powstaniach przepięknych krwawymi poświęceniami, które po-

szły na marne. Od powstania listopadowego po warszawskie – czym bardziej sromotna porażka, tym lepiej.

Na mocy tej żelaznej logiki nikt nie wspomina o dwóch powstaniach wielkopolskich – prawdopodobnie właśnie z tego powodu, że chodziło o jedyne zrywy powstańcze zakończone pełnym sukcesem. A jak wpasować glorię i triumf w szablon bohatera-cierpiętnika?

Najbardziej boli mnie w tym wszystkim wbijanie tej zakrwawionej kliszy w główki małych berbeci. Oburzamy się oglądając afrykańskie dzieci uczące się, jak patroszyć bag-

netem przeciwnika, a sami osławiamy pomnik jedenastoletniego żołnierza z karabinem maszynowym.

Ostatnio dziką dyskusję wywołał projekt szkoły w Będzinie – uczniowie odegrają realistyczną inscenizację likwidacji miejscowego getta. Nauczyciele przygotowali już żółte opaski, niemieckie mundury i karabiny. Cieszę się na kolejne inscenizacje – palenia Żydów w Oświęcimiu oraz rzezi Wołyńskiej.

Południowi sąsiedzi serwują Polakom odwrotny bieg do ich festynu męki i zagłady. Czeski bohater musi być sprytny, giętki i szczwany – Cze-

si nie radzą sobie z cierpieniem, dla nich walka o wolność musi być albo wygodna, albo rozrywkowa i właśnie według tego klucza dobierają swoich bohaterów. Tę bogatą szwejkowską tradycję świetnie wyraża Cimrnowski cytat „możesz się ugiąć, byle byś się potem wyprostował”. Wroga można wyśmiać – najlepiej prosto w plecy.

Kilka tygodni temu ucichnął na jakiś czas temat braci Maśinów, którzy w latach 50. w awanturniczy sposób przedarli się przez granice socjalistycznej Czechosłowacji. Słowo „partyzantka” należy tutaj traktować

z dużym przymrużeniem oka, ponieważ polegała ona przeważnie na grabieży pieniędzy i amunicji oraz podpalaniu stogów siana. W dodatku grupa braci Maśinów ma na swoim koncie niechlubne morderstwo pewnego funkcjonariusza, któremu poderznięli gardło pomimo tego, że był on nieprzytomny i związany.

I tutaj, miły Zaolziaku, masz dwie możliwości: czy wybrać model świętujący krwawe ofiary i krucjaty dziecięce, czy też inny – stawiający na piedestale cwaniaczków lub bezdyskusyjnych zbrodniarzy wojennych. Którą opcję wybierasz?

moim zdaniem



JAK KUBA BOGU...

JACEK SIKORA, sikoraj@glosludu.cz

Przed dziewięciu laty 11 września przyszedł na wtorek. Ten dzień zapamiętał każdy, nie było chyba na całym świecie człowieka, który by wtedy nie usiadł z przerażeniem przed telewizorem. Najpierw jeden, później drugi samolot niczym strzały wbiły się w wieże World Trade Center, trzeci zniszczył część Pentagonu. Ostatni z porwanych

przez islamskich terrorystów samolotów nie dotarł do celu – rozbił się na polach Pensylwanii.

Świat się zmienił, niemalże naza jutro po zamachach ogłoszono wojnę ze światowym terroryzmem. Wynikiem był atak na Afganistan, później na Irak. Ludzie też zaczęli inaczej patrzeć na islam, niektórzy nawet do dziś winią wszystkich bez wyjątku

muzułmanów za zamachy nie tylko z 11 września.

Po dziewięciu latach tamte wspomnienia powracają. Niedawno w mediach głośno było o protestach Amerykanów, którzy sprzeciwiali się budowie meczetu w pobliżu „Strefy 0”, gdzie stały wieże WTC. Ostatnio zaś Terry Jones, pastor ewangelickiego kościoła w Gai-

nesville w stanie Floryda, ogłosił, że 11 września powinien stać się międzynarodowym dniem... palenia Koranu. Sam pastor zapowiedział, że tak uczyni na dzisiejszym nabożeństwie. O rezygnację z palenia muzułmańskiej świętej księgi apelowało wielu amerykańskich polityków. Sekretarz obrony Robert Gates osobiście zadzwonił do pastora, aby

powiedzieć mu, że pałac Koran naraża na niebezpieczeństwo amerykańskich żołnierzy. Wydaje się, że nadaremnie.

„Jak chcecie, żeby ludzie wam czynili, podobnie wy im czynicie!” – czytamy w Biblii słowa Jezusa Chrystusa. Kto jednak pamięta te słowa? Albo przynajmniej przysłowie: „Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie”?...

NA KŁOPOTY Z POLSZCZYZNĄ:

Skąd wzięło się wyrażenie »spowrotem«?

Jak jest poprawnie „spowrotem”, „powrotem” czy może „z powrotem”? Otóż odpowiedź jest prosta. Prosta jak drut, używając wyrażenia frazeologicznego. W poprawnej ortograficznie polszczyźnie nie ma, rzecz jasna, takich słów jak „spowrotem” i „powrotem”. „Spowrotem” to jedynie zapis wymowy wyrażenia przyimkowego „z powrotem”. Poprawny zapis znaleźć możemy w różnych słownikach np. w „Wielkim słowniku ortograficznym PWN” pod red. E. Polańskiego, Szkolnym słowniku ortograficznym współczesnego języka polskiego autorstwa Tomasza Karpowicza, „Uniwersalnym słowniku języka polskiego PWN” pod red. St. Dubisa i wielu innych.

Wyrażenie „z powrotem”, bo tak

wygląda jego poprawna pisownia, jest wyrażeniem przyimkowym (czyli rzeczownikiem z przyimkiem), „z” to przyimek, a „powrót” to rzeczownik, piszemy je więc oddzielnie.

Przyczyny powstawania błędów są z pewnością różne. Pośpiech, nieznanostwo zasad pisowni obowiązujących norm, zbyt wiele wyjątków, ale zdarza się również, że błędy popełniamy starając się za wszelką cenę nie popełnić błędu. Wtedy pomocne okazują się poradniki i różnego rodzaju słowniki, np. słownik ortograficzny, słownik poprawnej polszczyzny itd.

Jeżeli chodzi o wyrażenie przyimkowe „z powrotem” w słownikach możemy spotkać się z następującymi definicjami: 1) „z powrotem”, przestarzałe „na powrót” w użyciu przysłów-

kowym w kierunku powrotnym. Przykłady: „Samochód można wywieźć z powrotem do Niemiec”, „Jutro jadę z powrotem do domu”, „Chodził bardzo nerwowo tam i z powrotem”; 2) przywracający pierwotny stan, znowu, na nowo, od nowa. Przykłady: „Wyjął zeszyty i po chwili włożył je z powrotem do teczek”, „Po chwili wziął się z powrotem do czytania książki”.

Wyrażenie jest nieodmienne. W gwarze więziennej ekwiwalentem jest „abarot”; w regionie śląskim „curig” – regionalizm śląski, „nazod”. Przykłady odpowiedników w kilku językach: dolnoślązki: „slédk”, duński: „tilbage”; kaszubski: „nazód”; niemiecki: „zurück”; norweski (bokml): „tilbake”; szwedzki: „tilbaka”.

Połączenia przyimków z rzeczow-

nikami (na biurku, pod stołem, w szafie), przysłówkami (na siedząco, na stojąco), zaimkami (bez ciebie, o tobie, z wami) czy liczebnikami (z dwóch, po trzeciej) na ogół piszemy rozdzielnie. Trzeba jednak zaznaczyć, że łącznie piszemy te wyrażenia przyimkowe, które we współczesnej polszczyźnie nie są postrzegane jako dwuskładnikowe. Oto przykłady: dotąd, dłaczego, dlatego, dokoła, dookoła, donikąd, dopóki, dopóty, doprawdy, dotąd, dotychczas, nadal, nadaremnie, nadto, nadzwyczaj, naonczas, naówczas, naprawdę, naprzeciwno, naprzód, naraz, nareszcie, nasamprzód, natenczas, natomiast, naumyślnie, nazbyt, nieomal, nieopodal, niespełna, niezadługo, omal, otóż, podówczas, pojutrze, pokrótce, pomału, poma-

leńku, pomalutku, ponadto, ponieważ, przedwczoraj, przeto, wcale, wkoło, wniwecz, wondrous, wówczas, wpływ, wstecz, wszcz, wtem, wtenczas, zatem, zazwyczaj, znowu i wiele jeszcze innych. W przypadku trudności, np. z wyrażeniami (na co dzień, w bród, w zamian) warto zerknąć do słownika ortograficznego i sprawdzić pisownię łączną lub rozłączną.

Warto jeszcze dodać na zakończenie, że język nieustannie się rozwija i zmienia. Dlatego na przykład dawne wyrażenia przyimkowe „ztąd” czy „zamtąd” obecnie piszemy inaczej, a mianowicie „stąd” i „stamtąd”.

Przypominam, że nadal jednak piszemy „z powrotem”. A więc do zobaczenia... już krótko!

JAN KUBICZEK



AKTOR SCENY POLSKIEJ, RYSZARD MALINOWSKI, SKOŃCZYŁ 60 LAT

Mam tyle lat, co ma zespół

Kiedy dyrektor Teatru Cieszyńskiego Karol Suszka powiedział podczas inauguracji nowego sezonu teatralnego, że Scena Polska wstępuje w 60. sezon, jeden z aktorów zespołu, Ryszard Malinowski, powiedział mi do ucha: „To w takim razie mam tyle lat, co nasz zespół. Skończyłem podczas wakacji teatralnych, 29 lipca, 60 lat. Urodziłem się więc, kiedy rodziła się Scena Polska”.

Z tych 60 lat jak długo poruszasz się na scenie teatralnej?

Całe czterdzieści. Zadebiutowałem na scenie w „Czarownicy” Sławomira Mrożka w teatrze Kamer w roku 1970. To był jeszcze teatr amatorski, we Wrocławiu. Byłem świeżo po maturze w technikum chemicznym w Świątoborcu w województwie opolskim. Powróciłem do Wrocławia i zaangażowałem się wówczas w teatralny zespół amatorski, a także w... chór, z którym występowałem nawet na festiwalu Jazz nad Odrą w jazzowym oratorium „Ziarnem tej ziemi” Aleksandra Mazura. Nie jestem zatem aktorem z wykształcenia, ale przez całą młodość ciągnęło mnie do teatru. A wtedy Wrocław był miastem teatralnym, grały tu znakomite zespoły: Teatr Współczesny, Laboratorium, Pantomima Wrocławska. Wreszcie Kalambur, z którym potem się związałem.

Mówisz, że powróciłeś do Wrocławia. Jesteś wrocławianinem z urodzenia?

Nie, urodziłem się w Poznaniu, ale po trzech miesiącach przewieziono mnie do Wrocławia. I dlatego czuję się wrocławianinem. Ale powróćmy do teatru Kamer. Tam pod kierownictwem Ludomira Olszewskiego stawiałem pierwsze kroki, zacząłem edukację aktorską. Grałem w tym zespole przez dziesięć lat, wyłączając okres spędzony w wojsku, gdzie też jednak byłem w estradzie wojskowej. Nie zapomniałem więc o teatrze, o scenie. I w Kamerze odbyłem takie studia aktorskie...

Tu dodam, że zanim jeszcze zacząłem grać w teatrze, pojawiłem się w filmie. Była to rolka drobna, epizodyczna. Był to film „Agnieszka 46” Sylwestra Chęcińskiego, a ja, trzynastolatek wówczas, zagrałem jednego z uczniów. Premiera odbyła się w 1964 roku, ale ponieważ film skończył na półce, obejrzałem go dopiero po roku 1989 w telewizji.

Kamer był teatrem amatorskim. Gdzie wówczas pracowałeś?

Bywało różnie... Byłem kierownikiem sklepu meblowego, magazynów wszelakich, w tym budowlanych. Przez pewien czas byłem też motorniczym tramwaju. Ale to już w pierwszych latach w Kalamburze.

Jak do niego dotarłeś?

Prosto, w roku 1980 pojechaliśmy z Kamerem na festiwal teatrów amatorskich małych form w Białymstoku i zdobyliśmy Grand Prix. Jury jednak zapytało, czy ja przyjadłem nie jestem... aktorem zawodowym. Chociaż nie byłem zawodowcem, zapadła decyzja, że się pożegnamy i pomyślę o teatrze profesjonalnym. Poszukując zespołu dla siebie, przewinąłem się przez Teatr Polski, w końcu jednak skończyłem u Bogusława Litwińca, w Kalamburze. Wówczas ten był zespół studencki zdobył już

ostrogę zawodową. I nazywał się Ośrodek Teatru Otwartego Kalambur. Tam też w końcu zdobyłem szlify zawodowca, po egzaminie eksternistycznym w Warszawie przed komisją, której przewodniczył Aleksander Bardini.

Czym różni się Kalambur od innych teatrów?

Przede wszystkim zajmował się prapremierami. Nasz guru, dyrektor artystyczny Bogusław Litwiniec, wyszukiwał w dramaturgii polskiej, światowej, sztuki, których jeszcze nigdzie nie wystawiano. Tym Kalambur różnił się najbardziej. Poza tym zespół wywodził się z teatru poezji i tę konwencję utrzymy-

waliśmy przez cały czas. Poezja śpiewana, mówiona, przedstawienia poetyckie...

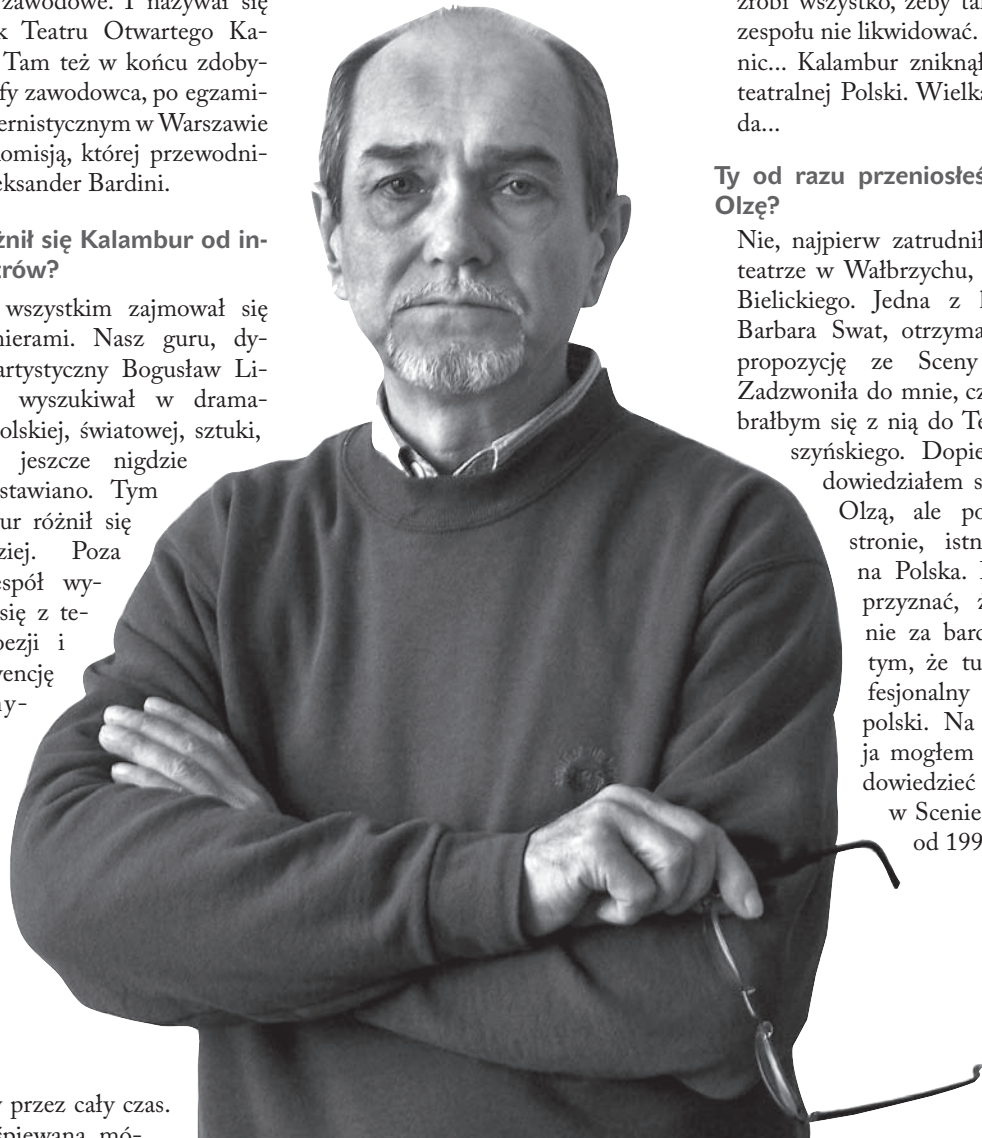
Gdzie teatr miał swoją siedzibę?

Początkowo, jako teatr studencki, miał siedzibę w klubie studenckim Pałacyk. Potem przeniósł się na chwilę do Piwnicy Świdnickiej, a po generalnym remoncie kamieniczki przy ulicy Kuźnicznej to tam właśnie mieliśmy stałe lokum. Była to jednak najmniejsza chyba siedziba teatru na świecie. Widownia, nawet z jaskółką, mogła pomieścić najwyżej sto osób. I to wtedy, kiedy pękała w szwach. Natomiast był to teatr bardzo prężny, a przede wszystkim znany i ceniony w tamtych czasach. Ale bardziej w świecie i Europie, niż w Polsce. Tylko we Wrocławiu miał swoją wierną publiczność, przyciągał zwłaszcza widzów młodych i wymagających.

Kalambur grywał jednak podobno także w kawiarni...

Tak, ona też mieściła się we wspomnianej kamienicy, wybudowano ją w latach 80. w lokalach byłego sklepu mięsnego. Była to nieduża kawiarenka w stylu secesyjnym i tam odbywały się przedstawienia kameralne i poetyckie, że wspomnę o poetyckim spektaklu o Josipie Brodskim „Poezja przed sądem” czy „Piosenkach lwowskiej ulicy”... Było tego bez liku. Tych zdarzeń poetyckich, teatralnych, spotkań z bardami, pisarzami było sporo, w tygodniu co najmniej pięć.

Jakie przedstawienie Kalambura najbardziej tobie utkwiło w pamięci?



Ryszard Malinowski

Na pewno przedstawienie na podstawie prozy Wiesława Myślińskiego „Kamień na kamieniu”, gdzie grałem główną rolę, Szymona Pietruszkę. To było przede wszystkim pierwsze moje spotkanie z tak wielkim dziełem pod względem inscenizacyjnym. Przedstawienie trwało przez cztery i pół godziny. To był niesamowity wysiłek fizyczny, ale też ogromna satysfakcja.

Notabene w tym zespole poznałeś też kolejnego aktora Sceny Polskiej, Mariusza Osmelaka.

Gramy teraz razem nad Olzą. Mariusz jest młodszy, kiedy ja grałem już w Kalamburze, Mariusz jeszcze studiował na wrocławskiej PWST – tak na marginesie, przez jakiś czas także z Januszem Klimszą. Janusz jednak po wybuchu stanu wojennego musiał przenieść się na uczelnię do Pragi. Ale z Mariuszem graliśmy w Kalamburze razem, aż do rozwiązania zespołu.

Dlaczego tak świetny zespół musiał skończyć działalność?

To była smutna sprawa. Jak zawsze chodziło o pieniądze. To było w 1994 roku. Byliśmy dotowani przez miasto, konkretnie przez Zjednoczone Przedsiębiorstwa Rozrywkowe. W pewnym momencie ZPR chciały wybudować drugie kasyno we Wrocławiu, na co rajcowie nie wyrazili zgody. Wtedy ZPR przestały dotować nasz teatr. Ówczesny prezydent miasta, Bogdan Zdrojewski, dziś minister kultury, obiecał nam, że

zrobi wszystko, żeby tak dobrego zespołu nie likwidować. Nie zrobił nic... Kalambur zniknął ze sceny teatralnej Polski. Wielka to szkoda...

Ty od razu przeniosłeś się nad Olzę?

Nie, najpierw zatrudniłem się w teatrze w Wałbrzychu, do Wowo Bielickiego. Jedną z koleżanek, Barbara Swat, otrzymała jednak propozycję ze Sceny Polskiej. Zadzwoniła do mnie, czy nie wybrałbym się z nią do Teatru Cieszyńskiego. Dopiero wtedy dowiedziałem się, że nad Olzą, ale po czeskiej stronie, istnieje Scena Polska. Bo trzeba przyznać, że Polska nie za bardzo wie o tym, że tu gra profesjonalny zespół polski. Na szczęście, ja mogłem się o tym dowiedzieć i gram już w Scenie 14 sezon, od 1997 roku.

Które z zaolziańskich przedstawień najchętniej wspominasz?

Z czasów, kiedy kierownikiem artystycznym Sceny Polskiej był Rudolf Moliński, zapamiętałem przede wszystkim farsy, które on reżyserował. Była to wyższa szkoła jazdy, bo zagrać w farsie nie jest wcale łatwo. To wymaga naprawdę dobrego rzemiosła. Pamiętam „Okno na parlament”, „Mayday”... Zapadła mi w pamięć także moja rola w „Dziadach” w reżyserii Karola Suszki, gdzie grałem postać utworzoną z trzech postaci: Gulszara i dwóch księży – Marka i Piotra. No i rola Piłata w „Mistrzu i Małgorzacie”, którą to sztukę wyreżyserował Bogdan Kokotek.

Mówiłeś, że nie używasz gwary, ale w „Cieszyńskim niebie” mówiłeś dziwną gwarą z Huty Trzywieckiej o tym, jak robi się urządzenie do smażenia „rojbera”, czyli szaszłyków.

To była tylko rola, na co dzień się gwarą nie posługuję, ale rozumiem.

Mieszkasz tu już od 14 lat. Jak oceniasz kondycję językową Zaolziaków, jak mówimy po polsku?

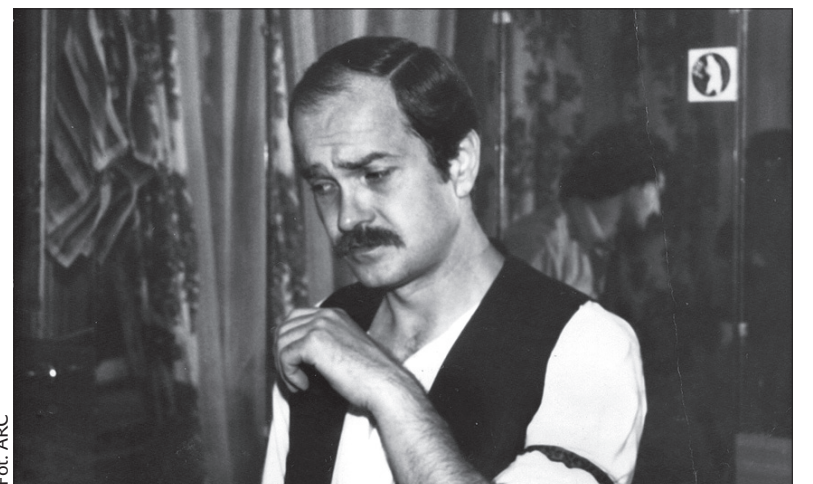
Nie jest za dobrze. Niby są szkoły polskie, jest Gimnazjum Polskie, ale czasami wydaje mi się, że nie uczy się tam prawdziwego języka polskiego. Czasami język uczniów, a czasami także nauczycieli, przypomina raczej gwarę. Mam do gwary szacunek, pomogła ona zachować nad Olzą polskość. Ale jeśli mówimy o sobie, że jesteśmy Polakami, to powinniśmy umieć posługiwać się naprawdę piękną polszczyzną. A nie zawsze tak jest. To mnie boli. Tu macie jeszcze wielkie pole do popisu.

Stuknęła ci sześćdziesiątka. Kiedyś ludzie w tym wieku odchodzili na emeryturę...

Ba, uważano ich nawet za starców. I tak jest też już ze mną, że grywam już na scenie starszków. Natomiast uważam, że jestem w do-

Co cię najbardziej zaskoczyło w Czeskim Cieszynie?

Przede wszystkim możliwość obcowania na co dzień z aktorami czeskimi, a także to, że odkryłem gwarę cieszyńską. Ani po czesku jednak, ani gwarą nie rozmawiam, ale doskonale oba te języki rozumiem, jestem z nimi osłuchany. Poza tym zaskoczyło mnie, że tu, nad Olzą, aż tyle się gra. Nie ma chyba teatru w Polsce, w którym wystawiano by sześć, siedem premier w sezonie. A tu w dodatku są dwa zespoły, a ostatnio z „Bajką” trzy. Co cztery tygodnie premie-



Malinowski jako Szymon Pietruszka w przedstawieniu „Kamień na kamieniu” zrealizowanym na podstawie książki Wiesława Myślińskiego.

bra... Czasami śmieję się, że to prawie fabryka. Ale, o dziwo, robi się te przedstawienia sprawnie, szybko, a powstają często przedstawienia bardzo dobre, na poziomie porównywalnym z innymi teatrami w Polsce czy Czechach.

brej kondycji fizycznej i duchowej. Wiek nie gra tu na razie roli, nie odzwierciedla tego, co czuję. Mam nadzieję, że przede mną jeszcze sporo ciekawych ról na scenie.

Rozmawiał: JACEK SIKORA

Końska świętuje 705-lecie

W bieżącym roku ponad 70 miejscowości na Śląsku obchodzi jubileusz 705-lecia swego istnienia. Między nimi również Końska, urokliwa wioska stanowiąca obecnie część Trzyńca.

Historia Końskiej jest niezwykle barwna, dlatego wielu historyków i publicystów takich, jak Oskar Lanc, Stanisław Zahradnik, Jan Rusnok czy Kazimierz Jaworski poświęcili jej wiele miejsca w swych wydawnictwach. Czytamy w nich o pochodzeniu nazwy (Końska – od koni, hodowanych tutaj dla potrzeb kupców, którzy już od czasów rzymskich przepawali się przez Przełęcz Jabłonkowską), dowiadujemy się także o pięknych budowach – zamku i kościele pw. Wszystkich Świętych, o szkolnictwie oraz o organizacjach społecznych, które obecnie tutaj działają.

Bezspornie ważną rolę w dziejach Końskiej odegrała huta w Trzyńcu, która dla mieszkańców wioski przyniosła zarówno korzyści, ale też niedogodności. Korzyści

– ponieważ powstała w latach 30. XIX wieku huta dawała końszczanom pracę. Minusy – to rozrastające się przedsiębiorstwo pochłonęło całkowicie centrum Końskiej wraz z zamkiem i kościołem. Oprócz tego huta oddzieliła Końską i Osówki od Podlesia i Kanady, które to stanowiły pierwotnie całość – Końską.

Wiadomo również, że to właśnie w Końskiej urodzili się Jan Kubisz i Adam Wawrosz. Stąd pochodzi rodzina Buzków, a były premier RP, obecnie eurodeputowany Jerzy Buzek, uczęszczał tutaj do szkoły ludowej. Ta niepozorna, mogłoby się wydawać, miejscowość ma piękną przeszłość i na pewno obiecującą przyszłość. Świadczą o tym prężnie działające wszystkie MK PZKO oraz Stowarzyszenie dla Rozwoju Końskiej, które zostało założone przed pięcioma laty.

Myslimy i pamiętamy o swojej urokliwej wiosce i chcemy uczcić jej jubileusz. Pomysłodawczynią idei obchodów jubileuszu poprzez mszę świętą jest Wanda Molin-Malá,

która od ponad 45 lat mieszka w Pradze, lecz myślimi stale pozostaje na Śląsku Cieszyńskim. Niżej podpisana, Jozefa Dyrbuš-Szkandera (jestem końszczanką i koleżanką szkolną Wandzi, a od roku 1953 mieszkam w Trzyńcu) podjęła się realizacji życzenia Wandzi wyrażonego w liście z grudnia 2009 roku. Tak więc, kochani końszczanie oraz sympatycy, jeżeli pragniecie uczcić dobrych lat dla Końskiej i jej mieszkańców – przybądźcie na uroczystą dziękczynną ekumeniczną mszę świętą do kaplicy pw. Niepokalanej Serca Najświętszej Maryji Panny na Osówkach 26 września o godz. 15.00.

Mszę celebrować będzie ksiądz Józef Kaszper (również końszczanin) i współbracia w kapłaństwie. Gośćmi będą ks. Anna Bystrzycka – Śląski Kościół Ewangelicki Augsburgskiego Wyznania oraz przedstawiciele Urzędu Miejskiego w Trzyńcu. Po mszy uroczystość uświetni zespół dziecięcy „Ziaren-

ko” pod kierownictwem Pani Beaty Kraina. Gospodynie z Osówek przygotowują poczęstunek. Na zakończenie uroczystości, razem

zaśpiewamy „Pieśń o Końskiej”, której tekst pozwalam sobie umieścić poniżej.

JÓZEFA SZKANDERA

Pieśń o Końskiej

Na melodię Wojenka, Wojenka...

Końska moja Końska
Wioska malowana
Przez swoich mieszkańców :\
Jesteś uwielbiana.

Kochają Cię starzy
Kochają też młodzi
Choć się nam w tej końskiej :\
Rozmaicie powodzi.

Mają Cię też radzi
Tutaj urodzeni

Pokochają szybko :\
Do niej wprowadzeni.

Końsko moja Końsko
W pogórzcu Beskidzkim
Pięknie rozłożona :\
Na kopcu Osówkim

Są tu piękne pola
I lasy zielone

Samy dobrzy ludzie :\
I widok na gronie

Nie tylko na Gronie
Widok posiadamy
Też hutę trzyniecką :\
Wzrokiem dosiegamy

Cały Śląsk Cieszyński
Mamy przed oczami
Kopalnie i huty :\
Miasta z kominami

A ta nasza Końska
Ma też tajemnice
Legend i przekazów :\
Nie jedną tablicę

Końsko nasza Końsko
Masz w nas zwolenników
Z Tobą nasze serca :\
I wspomnień bez liku

Tak Was zapraszamy
Też się tu budujcie
Czujcie się jak w domu :\
Swą Końską miłujcie

»Jestem jednym z Was« – mówi Jan Szotkowski

Jestem z zawodu nauczycielem i w pełni sobie uświadamiam rolę wykształcenia w życiu człowieka oraz współpracy w grupie – od rodziny po społeczeństwo (również wielokulturowe). Swoje wiadomości stale rozwijam. Studiując teorię ewolucji i z nią związane tematy, nabrałem przekonania, że znajomości tego tematu naszym politykom brakuje. Nie uświadamiają sobie faktu, że społeczeństwo jest żywym organizmem, który potrzebuje do życia odpowiednich warunków i jest podatny na różne choroby. Niestety, szereg infekcji wprowadzają sami politycy.

Po przeczytaniu opublikowanego w „GL” wywiadu czytelnik mógł odnieść wrażenie, że jestem przeciwko temu, żeby renciści pracowali. Wręcz przeciwnie, wspieram ich aktywność, gdyż jest ona potrzebna nie tylko im samym, ale też otoczeniu. Mają bardzo cenne doświadczenia życiowe, choć często nie są one doceniane. Reforma polega na tym, że warunkiem pobierania renty emerytalnej jest, prócz liczby odpracowanych lat, oddanie dotychczasowego miejsca pracy do dyspozycji innym. Chodzi o to, żeby osoba ta nie zajmowała miejsca pracy młodszemu, zwiększając przez to bezrobocie.

Moim zdaniem, wprowadzane oszczędności, a z tym związane zwalnianie z pracy w sektorze państwowym szeregowych pracowników, jest kontraproduktywne. Po pierwsze, zwolnienia z pracy powiększą liczbę bezrobotnych, spowodują wzrost napięcia socjalnego oraz spadek siły nabywczej społeczeństwa. To w rezultacie stłumi rozwój gospodarki narodowej, ponieważ sprzeda się mniej towaru, co wiąże się znowu z obniżeniem produkcji i zwalnieniami w sektorze prywatnym. Ponieważ rząd to przewiduje, przygotowuje zmianę kodeksu pracy – zwalnianie bez podania powodu. Tu jestem kategorycznie przeciw, ponieważ zwolniony pracownik nie mógłby się prawnie bronić, a dałoby to możliwość zwalniania z pracy z byle jakiego powodu, nawet z przyczyn politycznych, co cofnęłoby nas przed rok 1989. Trzeba też podkreślić, że gwałtowne obniżanie liczby szeregowych pracowników w niektórych zawodach obniży bezpieczeństwo i poziom opieki zdrowotnej dla obywateli. Uważam za słuszną obniżanie ich liczby drogą naturalną, przez odejście na emeryturę. Nie zgadzam się również z tym, by ustawodawcom, którzy mają ponadprzeciętne zarobki, obniżono płacę podstawową o 5 proc., a reszcie o 10 proc. Jeżeli już, to powinno być odwrotnie. Z jakiej racji ci, którzy w pełni niosą odpowiedzialność za zadłużenie państwa, mają być uprzywilejowani?

Po drugie, nie usuwa to przyczyn zadłużenia państwa. Wiemy, że powodem są zbyt wysoko wycenione zlecenia państwowe, które szacowane są rocznie na 800-900 mld koron. Z oficjalnych źródeł wiadomo, że ich wartość zawyżona jest ok. 40 proc., co daje ok. 250 mld koron. Za-



Fot. ARC

tem realna cena zleceń państwowych w pełni rozwiązuje problem deficytu budżetu państwa i wprowadzanie dodatkowych restrykcji jest niepotrzebne. Nadwyżką można jeszcze wesprzeć budżet służby zdrowia i szkolnictwa.

Jeżeli według ostatnich badań Republika Czeska ma najpracowitszych obywateli Unii Europejskiej, to mieszkańców Śląska dotyczy to dwukrotnie. Przy tej jakości obywateli rozwój naszego regionu jest zależny tylko od warunków, jakie wytworzą politycy. Senator może tu dużo pomóc. Jestem jednym z Was i będę dla Was pracować nie tylko w Senacie, ale też w całym regionie wyborczym. Dotąd wspierałem działalność pozaszkolną młodzieży (Memoriał Karola Szotkowskiego i współzawodnictwo młodych strażaków) ze swych dochodów 10 tysiącami koron rocznie. Jako senator chciałbym poszerzyć wachlarz imprez sponsorowanych, przeznaczając na nie ok. 20 tysięcy koron miesięcznie.

Wasz kandydat nr 1 mgr Jan Szotkowski v.r.

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

REKLAMA

DRZWI i FUTRYNY
PELI
EUROOKNA JANOŚIK
Profil 92 mm: U = 0,8 W/m2 K!
♦ DRZWI ZEWNĘTRZNE ♦
OKUCIA, MONTAŻ
Sklep: Trinec, Frydecká 12,
Tel. 558 325 172, 608 757 442

NAUKA JĘZYKÓW OBCYCH
● angielski, francuski, hiszpański, polski
● korepetycje dla licealistów i uczniów w grupach od 3-4 osób oraz „one to one”
● lekcje dla dorosłych
tel. 603 180 124
e-mail: cristobal@bajger.com
www.cristobal-bajger.firmy.cz

**Kupię dom
lub domek letniskowy
powiat F-M, ew. Karwina
tel. 777 007 727**

KAMIENIARSTWO „GNEJS”
Oferujemy Państwu profesjonalne wykonywanie nagrobków, terminowość i przystępne ceny. Przy każdym zamówieniu przyjeżdżamy na cmentarz i służymy fachową poradą.
Wędrynia – ul. Jabłonkowska, między salonem Hondy i Suzuki
poniedziałek-piątek 8-16 sobota 8-14
Trzyńciec – ul. Hřbitovní 5
w poniedziałki 8-14 w środy 8-16
(00420) 604-381-258 p. Kisiała www.kamieniarstwo-gnejs.eu

Kamieniarstwo WRZOS
Z SERCA WIELKIE RZECZY
Zapraszamy Was do naszego nowoczesnego zakładu będącego centrum usług kamieniarskich na Ziemi Cieszyńskiej
WYJĄTKOWA OFERTA I PROFESJONALIZM
Przyjeżdżamy także do klienta
Siedziba firmy:
Haziłach, ul. Cieszyńska 20B
Tel. +48 606 452 479, +48 338 567 377
www.kamieniarstwo-wrzos.pl
Filia: Golezów, ul. Grabowa 4
3 km od przejścia granicznego w Górnej Lesznej

ZAPRASZAMY NA ANGIELSKI
Najwyższy czas na zgłoszenia
JAZYKOVÉ STUDIO
ABC Simple English
PRO DĚTI I DOSPĚLÉ
kursy 2010/2011
➤ **dzieci, młodzież, dorośli**
➤ **zajęcia grupowe oraz indywidualne**
728 756 623, 733 398 995
abc.english@seznam.cz

Firmy budowlane
SWABUD i SWAKOŃ
docieplenie elewacji, podbitki (palubki), wymiana okien PCV
przyjmujemy zlecenia na 2010 r. także w systemie dotacji zacieplenie ścian i wymiana okien (zelená úsporám)
kom. cz. 776 218 494, 608 556 915, 774 085 874
Szybka i fachowa realizacja zleceń.
Cieszyn, Puńcowska 93
www.swabud.cz

TADEUSZ WANTUŁA, DYREKTOR TRZYNIECKIEGO LATA FILMOWEGO:

Festiwal dozwolony nie tylko od lat osiemnastu

Film Romana Polańskiego „Autor widmo” otworzy w najbliższą środę, 15 września, w kinie Kosmos w Trzyniecu największy zaolziański festiwal filmowy, Trzyńskie Lato Filmowe. Ten przegląd polskich, czeskich i słowackich filmów odbywa się już po raz osiemnasty, wkracza zatem w wiek dojrzały. O historii festiwalu, a także o jego tegorocznej edycji, rozmawiamy z dyrektorem TrzyLaF-u, Tadeuszem Wantułą.

Pamiętasz jeszcze pierwszą edycję festiwalu, który odbył się w 1993 roku w Cierlicku, w kinie Wolność?

Oczywiście, że tak. Doskonale pamiętam tamtą pierwszą edycję. Ale ja wówczas bezpośrednio nie załatwiałem związanych z nią spraw organizacyjnych. Festiwal organizowało bowiem Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, konkretnie zaś Bogdan Kokotek i nieżyjący już Marek Michałek. Inspiracja do jego zorganizowania szła z Łagowa, z Lubuskiego Lata Filmowego – także tam jest jezioro, chatki, miłe towarzystwo, a przede wszystkim sporo ciekawych filmów. Pierwszy CieLaF, jak w skrócie nazywano Cierlickie Lato Filmowe, był imprezą bardzo kameralną. Wyświetlono przede wszystkim trzy filmy Kazimierza Kutza i kilka innych autorów, m.in. głośny „Rejs”, a także „Psy”. Gościem festiwalu był wtedy sam Kutz, który opowiadał nam o kręconym przez siebie właśnie filmie „Śmierć jak kromka chleba”. Rok później doszły już po raz pierwszy filmy czeskie, po kolejnym roku słowackie i ruszył Konkurs Debiutów.

Wkrótce przejął też CieLaF od SMP Kongres Polaków, a ty stałeś się dyrektorem festiwalu.

Stało się tak ze względu na małą „siłę przebicia” SMP i brak finansów. W końcu jednak postanowiliśmy założyć z grupką przyjaciół Klub Kultury, żeby odciążyć Kancelarię Kongresu. I Klub organizuje festiwal do dziś. Ale to nie oznacza, że nie przyznajemy się do polskiego rodowodu imprezy i tego, że ma ona ważne znaczenie dla naszej mniejszości. W ramach festiwalu „przemycamy” co roku kilka, kilkanaście filmów polskich. I choćby z tego względu warto ten festiwal utrzymywać i wspierać.

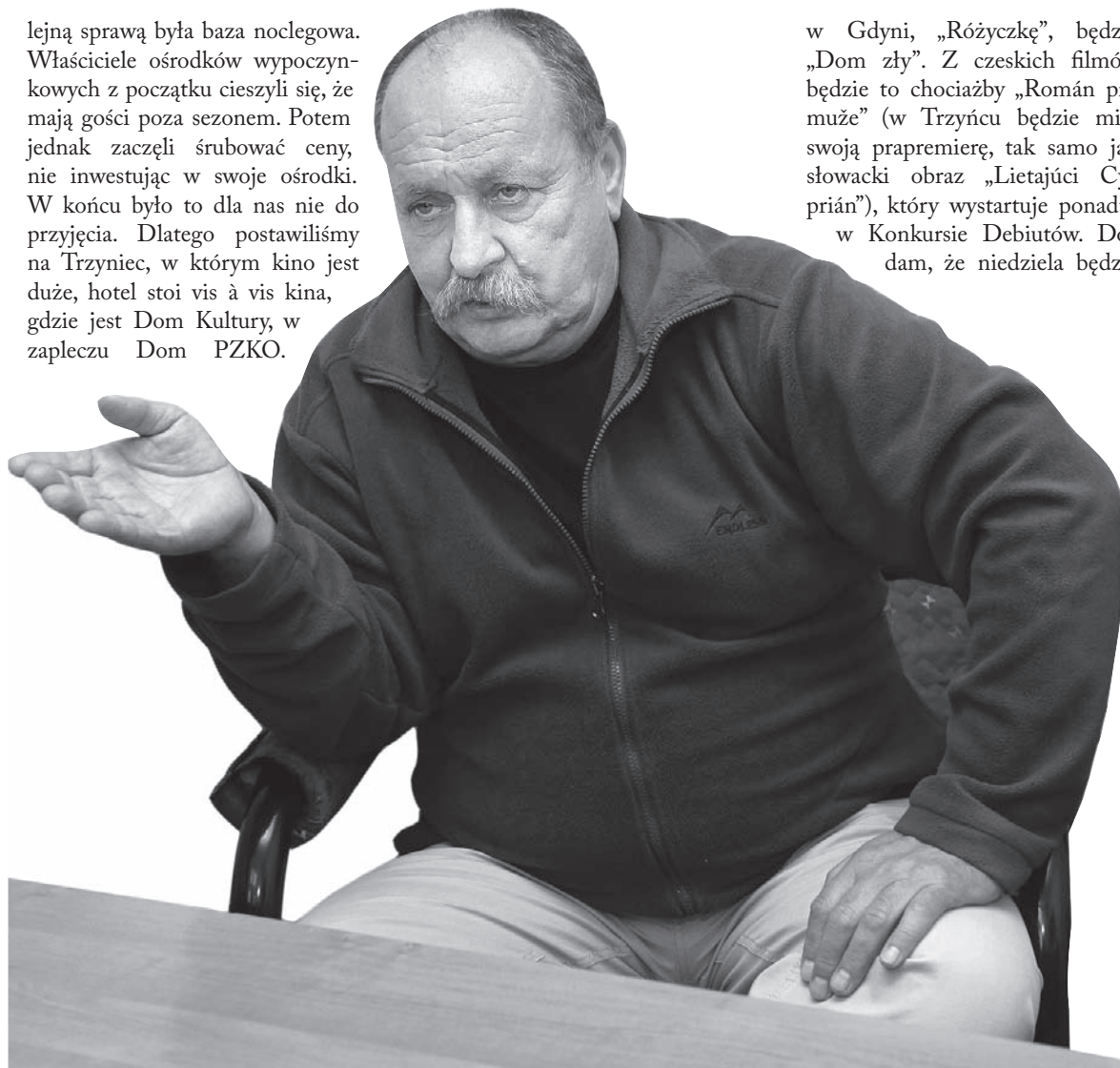
Od pierwszej edycji na festiwal przyjeżdżają znaczący goście...

Oczywiście, począwszy od Kazimierza Kutza zawsze zapraszaliśmy wybitnych krytyków filmowych, reżyserów... Gościliśmy tak wybitne osobistości filmu, jak Henryk Kluba, Jiří Krejčík. A co ciekawe, wszyscy później bardzo sympatycznie wspominali o naszym festiwalu, nawet na prestiżowych imprezach międzynarodowych. To bardzo miłe dla naszego przeglądu, który nie ma przecież ambicji „czerwonodywanowych” i „limuzynowych”. Bo uważam, że to jest zbędne, liczy się film.

Cierlicko było bardzo sympatycznym miejscem. Dlaczego przenieśliście festiwal do Trzynieca?

Cierlicko było sympatyczne, ale przez wiele lat walczyliśmy o godziwe warunki w kinie. Kino było zapyziałe, stare, bez wentylacji. Ko-

lejną sprawą była baza noclegowa. Właściciele ośrodków wypoczynkowych z początku cieszyli się, że mają gości poza sezonem. Potem jednak zaczęli śrubować ceny, nie inwestując w swoje ośrodki. W końcu było to dla nas nie do przyjęcia. Dlatego postawiliśmy na Trzyniec, w którym kino jest duże, hotel stoi vis à vis kina, gdzie jest Dom Kultury, w zapleczu Dom PZKO.



Tadeusz Wantuła

I tworzymy tam tradycję od nowa. Ale paradoksalnie – z Cierlicka wyprowadziliśmy się w momencie, kiedy gmina zmodernizowała kino. Nie było już jednak powrotu. Między innymi dlatego, że współpraca z władzami wioski różnie się układała.

Od trzeciej edycji towarzyszy festiwalowi Konkurs Debiutów. To ważne dla takiej imprezy....

Wydaje mi się, że CieLaF czy TrzyLaF to idealne miejsca do konfrontowania początkujących twórców. Oni zresztą z reguły przyjeżdżają na festiwal ze swoimi filmami osobiście, spotykają się z kolegami polskimi, czeskimi, słowackimi. W wielu przypadkach spotkania w Cierlicku lub Trzyniecu zaowocowały koprodukcyjnymi filmami. Zresztą także oni chwalą się w swoich biografiiach nagrodą Złotego Debiutu znad Olzy. I przywożą do dziś swoje nowe filmy do nas. Z tego jesteśmy dumni. Zresztą mam już pomysł na to, żeby zaprosić wszystkich laureatów Konkursu Debiutów do Trzynieca na 20. jubileuszowy TrzyLaF, żeby zaprezentowali ówczesny debiut i najnowsze swoje dzieło. To by była ciekawa konfrontacja.

Festiwal to też zawsze część retrospektywna.

Nazwałem tę część „Kino Miśtrów”. Staraliśmy się prezentować

wszystkich ważnych reżyserów powojennych. Niektórzy z nich jeszcze żyją i przyjechali do nas osobiście. W tym roku jednak będzie retrospektywie trochę inaczej. Przekornie postanowiliśmy bowiem wykorzystać pełnoletniość festiwalu, dając mu podtytuł „Dozwolone od lat 18”. Cytujemy nie tylko z afisza kinowego, ale też piosenki Czerwonych Gitar. No i pokazujemy z polskiej, czeskiej i słowackiej kinematografii najciekawsze filmy, w których duże znaczenie ma erotyzm. Oczywiście, chodzi o filmy nie mające nic wspólnego z pornografią, brutalnością, ale o kino w pełni artystyczne, w którym twórcy wykorzystują sceny erotyczne. Obejrzymy, na przykład, takie filmy, jak „Vtáčkovia, siroty a blázní” Jura-Ja Jakubiska czy „Opowiesci niemoralne” Waleriana Borowczyka. Nie będzie tych filmów „erotycznych” za dużo, bo mamy rekordową liczbę debiutów. Z kilkunastu zgłoszonych wybraliśmy ich aż dziesięć, tyłu jeszcze nigdy w konkursie nie było. A w dodatku wszystkie są bardzo dobre. Wymieńmy chociażby z polskich: „Rewers”, „Zero”, „Galerianki”, czy „Zgorszenie publiczne” – film nakręcony na Śląsku i w śląskiej gwarze.

Będą też hity ostatniego sezonu, na pewno ciekawe...

Oczywiście. Wyświetlimy na przykład laureata ostatniego festiwalu

w Gdyni, „Róźyczkę”, będzie „Dom zły”. Z czeskich filmów będzie to chociażby „Román pro muže” (w Trzyniecu będzie miał swoją prapremierę, tak samo jak słowacki obraz „Lietajúci Cypríani”), który wystartuje ponadto w Konkursie Debiutów. Dodam, że niedziela będzie

półki filmowej, członkowie jury Konkursu Debiutów. Jego przewodniczącym będzie ponownie rektor bratysławskiej szkoły filmowej, Ondrej Šulaj, praską FAMU reprezentować będzie jej dziekan, Pavel Jech. Polskę zaś reprezentować będzie reżyser Jacek Bławut, laureat wszystkich trzech ubiegłorocznych festiwalowych nagród. Przyjedzie też z Warszawy filmoznawca Andrzej Werner. Chętnych do przyjazdu było znacznie więcej, ale musieliśmy trochę studzić zapał ludzi, bo wiadomo, kryzys dotknął także naszego festiwalu. Może za rok będzie lepiej...

TrzyLaF to przede wszystkim jednak młodzi wolontariusze, którzy pomagają przez cały czas organizatorom. Znajdziecie zawsze chętnych młodych ludzi do pracy?

Nie możemy narzekać, wprost przeciwnie. Mogliśmy przyjąć tylko niedużą część tych, którzy byli zainteresowani pracą na rzecz festiwalu. To zainteresowanie podnosi nas na duchu. Z drugiej strony mam świadomość, że umożliwiając młodym udział w takim wydarzeniu kulturalnym, dużo im dajemy. Dajemy im możliwość sprawdzenia ich zdolności organizacyjnych, a równocześnie mają oni szansę bezpośredniego kontaktu z twórcami i sztuką filmową. Wzajemnie się wzbogacamy i oby tak było dalej.

Tak na marginesie, jesteś nie tylko dyrektorem TrzyLaF-u, ale również Klubu Filmu Polskiego, który zapraszał Zaolziaków do Bystrzycy na ciekawe dzieła polskich twórców. Teraz jakoś wstrzymał on działalność...

Klub nie zakończył działalności, ale tak się zdarzyło, że przez jakiś czas nie było w Polsce wyraźnych hitów, które można by było zaprezentować poza TrzyLaF-em i które przyciągnęłyby więcej ludzi. Obawialiśmy się, że sala zionęłaby pustką. Poza tym doszliśmy do wniosku, że byłibyśmy konkurencją dla samego festiwalu. Ale jeżeli będzie mocne zainteresowanie ze strony miłośników dobrego filmu, jesteśmy skłonni odmrozić tę inicjatywę. A może pomyślimy o zmianie formuły – zamiast hitów ostatniego sezonu moglibyśmy prezentować najciekawsze obrazy z historii polskiego filmu. Zainteresowani mogliby wystąpić do Klubu Kultury swoje sugestie: „chciałbym zobaczyć to a to”. I jeżeli powstałby ciekawy zestaw, to można by z tym pracować. Natomiast pracować na oślep trudno. Możemy o tej sprawie porozmawiać podczas Trzyńskie Lata Filmowego, na które serdecznie zapraszam.

Rozmawiał: JACEK SIKORA

18 TRZYNIECKIE LATO FILMOWE

18. TRINECKÉ FILMOVÉ LÉTO

15.-19.9.2010 KINO KOSMOS



Osiemnaście lat z kinem

Już w środę rozpoczyna się kolejne Trzynieckie Lato Filmowe. Ten popularny przegląd polskich, czeskich i słowackich filmów pełnometrażowych przebiegać będzie od najbliższej środy do niedzieli w kinie Kosmos w Trzyńcu i zaserwuje widzom 25 seansów.

W tym roku „TrzyLaF” szczęśliwie dojrzała do swej 18. edycji, co organizatorzy z Klubu Kultury postanowili skrzętnie wykorzystać i podporządkowali dramaturgię imprezy hasłu „Dowolone od lat 18”. W myśl powyższego do działu **Retrospekcje** wybrano filmy o wyraźnym zabarwieniu erotycznym. Obok nich w dziale **Hity** zaprezentowane zostaną najciekawsze pozycje filmowe minionego sezonu, a konkursowy

dział **Debiuty** przedstawi – jak wskazuje sama nazwa – pierwsze filmy fabularne debiutujących w tym roku reżyserów. Ich oceną zajmie się jury, w którym fachowcy reprezentujący wyższe szkoły filmowe oraz federacje klubów filmowych z wszystkich trzech uczestniczących państw przyznawać będą nagrodę „Złoty Debiut”. Równolegle oceniać będą obrazy z tego działu również widzowie przyznający po seansach punkty poszczególnym filmom.

Bogata oferta festiwalowa zadowolić może każdego miłośnika dobrego kina. Wśród zapowiedzianych filmów znajdują się zarówno obrazy skłaniające do głębszej refleksji i przemyśleń filozoficznych jak i komedie, czy filmy

akcji. Niedzielne popołudnie poświęcone będzie filmom rodzinnym, w programie przedstawione zostaną również ciekawe dokumenty, a po seansach nie powinno zabraknąć spotkań dyskusyjnych z twórcami filmów. Organizatorzy jak zwykle przygotowali też imprezy towarzyszące, którymi będą w tym roku koncerty piosenkarki **Basi Łakoty** wraz z zespołem oraz występ gimnazjalnej kapeli **Bosso**.

Bilety na poszczególne seanse można nabywać i zamawiać w kasie trzynieckiego kina Kosmos, zaś karnety uprawniające do udziału we wszystkich seansach będą do nabycia od środy, również w „Kosmosie”, w biurze festiwalowym. ■ Klub Kultury



AUTOR WIDMO

Bohaterem nakręconego na podstawie powieści Roberta Hartusa ostaniego filmu Romana Polańskiego jest pisarz wynajęty do poprawienia wspomnień szefa brytyjskiego rządu. Otrzymuje notatki, które jednak kryją w sobie śmiertelnie niebezpieczne tajemnice. Próbując w imię zawodowej rzetelności dociec prawdy, pisarz trafia w pułapkę bez wyjścia. Jest już za późno, by się wycofać lub by przejść na stronę czarnych charakterów. Film przykuwa uwagę przede wszystkim obezwładniającą atmosferą będącą mieszkanką dławiącego fatalizmu oraz gęsto utkanej siatki niedopowiedzeń. Polański zaangażował do filmu gwiazdorów Evana McGregora i Pierce'a Brosnana, on sam zaś za reżyserię obrazu uhonorowany został nagrodą Złotego Niedźwiedzia na MFF w Berlinie.



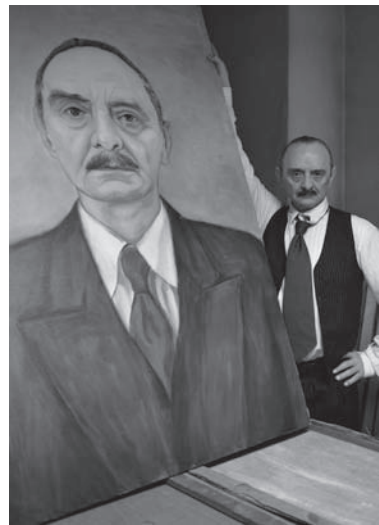
ZGORSZENIE PUBLICZNE

KOMEDIA ROMANTYCZNA PO ŚLUNSKU Mieszkańcy osiedla familoków Fytel w Bytomiu-Łagiewnikach żyją w dość jednostajnym rytmie, nieco „obok” współczesnej cywilizacji. Ich spokój zostaje naruszony przez zamaskowanego ekshibicjonistę w różowym szlafroku. Pojawienie się tego osobnika wywołuje całą serię komiczno-romantycznych zdarzeń, które doprowadzą do szczęśliwego końca miłosnych prepetii. Historyjka miłosna w tej trochę zwariowanej komedii jest pretekstem dla opisu pewnego świata. W „Zgorszeniu publicznym” Śląsk istnieje jako niezwykle bogate i żywe tło istotnie wpływające na przebieg akcji. Błazenada w filmie nie przeszkadza widzom autentycznie się wzruszyć nad losami bohaterów i nie przesłania prawdziwego, ciepłego i nieco melancholijnego obrazu tego zakątka świata i mieszkających tu ludzi.



DOM ZŁY

W surowej bieszczadzkiej scenerii, w zimowy, ponury dzień stanu wojennego ekipa operacyjno-dochodzeniowa milicji pod dowództwem porucznika Mroza przeprowadza wizję lokalną w gospodarstwie Dziabasów. Przesłuchują Środonia, który opowiada wydarzenia z burzliwej, pijackiej nocy jesienią 1978 roku. Początkowo komiczna, stopniowo jednak coraz bardziej przerażająca historia Środonia oraz Bożeny i Zdzisława Dziabasów, przeplata się ze szwindlami i przekrętami milicjantów, którzy uczestniczą w dochodzeniu. Widz wprowadzany jest w koszmarną rzeczywistość końca lat siedemdziesiątych...



REWERS

Akcja filmu, rozgrywa się w dwóch planach czasowych – we wczesnych latach 50. ubiegłego wieku oraz współcześnie. W życiu Sabiny brakuje mężczyzny. Jej matka próbuje za wszelką cenę znaleźć dla córki odpowiedniego kandydata na męża. W przedwojennej kamienicy pojawiają się kolejni adoratorzy, żaden jednak nie wzbudza zainteresowania Sabiny. Pewnego dnia zjawia się „jak spod ziemi” uroczy, inteligentny i diabelsko przystojny Bronisław. Jego obecność rozpocznie serię zaskakujących zdarzeń, które ujawnią drugą stronę kobiecej natury...



RÓŻYCZKA

Opowieść zainspirowana prawdziwymi wydarzeniami (m.in. historią Pawła Jasienicy i jego związku z Zofią O'Brien), druga żoną, która po latach okazała się być donoszącą na własnego męża agentką SB). Niebezpieczna gra uczuć między cenionym pisarzem, jego piękną młodą żoną oraz jej kochankiem, rozgrywająca się w burzliwych latach 60-tych. Atrakcyjna Kamila ma romans z Romanem, dziewczyna nie wie jednak, że jej partner jest funkcjonariuszem Służby Bezpieczeństwa. Roman zaprasza ją do służbowego mieszkania, by po kilku nocach miłosnych uniesień poprosić o przystupę: należy zbliżyć się do znanego pisarza i sporządzić raporty na temat jego poglądów i kontaktów prywatnych. Kamila zgadza się na inwigilowanie i podpisuje deklarację współpracy z SB. Wybiera pseudonim „Różyczka”...



MAGICZNE DRZEWO

Film fantastyczno-przygodowy o trójce dzieci, które znalazły krzesło spełniające ludzkie życzenia. Te dobre i te złe... Film pełen „dobrej energii” i cudownych zdarzeń: krzesło, które chodzi, sto wyczarowanych psów i największa zjeżdźalnia świata, pieniądze, które lecą z kranu, łóżko szybsze niż Ferrari, zwiariowany autobus i latający dom... Andrzej Maleszka mówi o swym filmie: „Dziecko jako widz chce jednocześnie być zaskakiwane, przeżyć dreszcz niespodzianki, ale chce też zobaczyć to, co zna ze swego otoczenia. Chce czuć się bezpiecznie i zarazem przeżyć z bohaterami wielkie niebezpieczeństwa. Myślę, że dobry film dla dzieci jest jak dobry prezent. Czyli coś, o czym się marzy, a jednocześnie niespodzianka, kompletne zaskoczenie...”

PROGRAM KINO KOSMOS

ŚRODA > 15. 9. 2010			
19:00	Autor Widmo	Roman Polański (GB,USA,D,F; 2010; 128 min.)	H
CZWARTEK > 16. 9. 2010			
08:00 Uroczyste otwarcie > kino Kosmos			
08:00	Český mír	Vít Klusák, Filip Remunda (ČR; 2010; 100 min.)	D
10:00	Dvojka	Jaroslav Fuit (ČR; 2009; 89 min.)	S
13:00	Zgorszenie publiczne	Maciej Prykowski (PL; 2009; 86 min.)	S
15:00	Dom zły	Wojciech Smarzowski (PL; 2009; 105 min.)	H
17:00	Bratislavafilm	Jakub Kroner (SR; 2009; 90 min.)	S
19:00	Rewers	Borys Lankosz (PL; 2009; 96 min.)	S
21:00	Vtáčkovia, siroty a blázni	Juraj Jakubisko (ČSSR; 1969; 78 min.)	R
PIĄTEK > 17. 9. 2010			
08:00	Zero	Paweł Borowski (PL; 2009; 110 min.)	S
10:00	Tři sezóny v pekle	Tomáš Mašín (ČR; 2009; 110 min.)	S
13:00	Jaškov sen	Eduard Grečner (SR; 1996; 88 min.)	R
15:00	Opowieści niemoralne	Walerian Borowczyk (PL; 1974; 99 min.)	R
17:00	Galerianki	Katarzyna Rościaniec (PL; 2009; 82 min.)	S
19:00	Kajínek	Petr Jákl (ČR; 2010; 100 min.)	S
21:00	Koncert Bosso (Dom PZKO)		
SOBOTA 18. 9. 2010			
10:00	Lietajúci Cyprián	Mariana Čengel Solčanská (SR/PL; 2010; 108 min.)	S
13:00	Las	Piotr Dumala (PL; 2009; 75 min.)	S
15:00	Největší z Čechů	Robert Sedláček (ČR; 2010; 100 min.)	H
17:00	Różyczka	Jan Kidawa-Błoriski (PL; 2010; 118 min.)	H
19:00	Ogłoszenie wyników Konkursu Debiutów + Nagrody Publiczności		
19:00	Román pro muže	Tomáš Bařina (ČR; 2010; 100 min.)	H
21:30	Bibliothèque Pascal	Szabolcs Hajdu (H/D/GB; 2009; 105 min.)	Z
21:30	Koncert Basi Łakoty (Dom PZKO)		
NIEDZIELA > 19. 9. 2010			
10:00	Muka obraznosti	Vladimír Drha (ČSSR; 1989; 118 min.)	R
13:00	Hranica	Jaro Vojtek (SR; 2009; 72 min.)	D
15:00	Magiczne drzewo	Andrzej Maleszka (PL; 2010; 83 min.)	H
17:00	Kuky se vrací	Jan Svěrák (ČR; 2010; 95 min.)	H
19:00	Ženy v pokušení	Jiří Vejdělek (ČR; 2010; 115 min.)	H

S konkurs debiutów R retrospekcja H hity sezonu D dokument
Z projekcja specjalna K koncert

Cena biletu na wszystkie filmy w Kinie Kosmos w Trzyńcu: 50 KCZ (z wyjątkiem prapremiery filmu **Román pro muže** – 80 KCZ). Bilety służą zarazem do głosowania na konkursowe filmy debiutanckie. Za 500 KCZ można zakupić karnet, w ramach którego przysługuje wstęp na wszystkie projekcje oraz nocleg we własnym śpiworze w budynku PZKO. Dla studentów, członków AČFK, PFDKF, ASFK oraz posiadaczy legitymacji klubów filmowych zniżki w wysokości 100 KCZ z ceny karnetu.

WSPARCIE FINANSOWE: WOJEWÓDZTWO MORAWSKO-ŚLĄSKIE ■ SENAT RP ■ MINISTERSTWO KULTURY RC ■ MINISTERSTWO KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO RP ■ STOWARZYSZENIE FILMOWCÓW POLSKICH ■ FUNDACJA „POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE” ■ POLSKI INSTYTUT SZTUKI FILMOWEJ

PETR KORBEL, GWIAZDA CZESKIEJ REPREZENTACJI W TENISIE STOŁOWYM:

Marzy mi się finał z Polską

Petr Korbel w 39 latach mógłby przy domowym kominku odcinać kupony od stawy, ale jest zgoła inaczej. Gwiazda czeskiej reprezentacji odlicza godziny do startu mistrzostw Europy w tenisie stołowym, które na dziewięć dni zamienią Ostrawę w stolicę tego pięknego sportu. Przed dzisiejszym rozpoczęciem zmagania w turnieju drużynowym Petr Korbel udzielił nam wywiadu. – Fajnie by było zagrać z Polską w finale – powiedział na początek „Głosowi Ludu”. Polacy, Czesi, Grecy i Niemcy – tak wygląda stawka grupy A turnieju drużynowego.

Polacy też marzą o finale z wami, ale najpierw będzie trzeba awansować z grupy. Masz pomysł na Niemców, głównych faworytów całego turnieju?

Niemcy przyjechali do Ostrawy w roli największych faworytów, ale każdy rywal jest do ogrania. Zdecyduje aktualna forma i jak zawsze w sporcie, odrobina szczęścia. Teraz jednak koncentrujemy się na Grekach, bo to nasz pierwszy rywal w grupie. Wszystko wskazuje na to, że Grecy wystawią w sobotę także swojego najlepszego zawodnika, Kalinikosa Kreangę. Były takie sygnały, że Kreanga nie pojawi się w Ostrawie, ale w końcu zagra w turnieju. Uważam, że mecz z Grekami będzie miał kluczowe znaczenie dla losów w grupie. Z tego, co słyszałem od Lucjana Błaszczyka, Polacy również liczą na wygraną z Grecją. Porażka oznacza komplikacje. Cieszę się na konfrontację z Polską, z którą zmierzmy się w niedzielę w ostatnim spotkaniu grupowym. To

KADRA POLSKI

Mężczyźni (trener Tomasz Krzeszewski): Wang Zeng Yi, Lucjan Błaszczyk, Bartosz Such, Jakub Kosowski, Daniel Górak.

Kobiety (trener Michał Dziubański): Li Qian, Xu Jie, Natalia Partyka, Katarzyna Grzybowska, Magdalena Szczerkowska.

KADRA RC

Mężczyźni (trener Tomáš Demek): Petr Korbel, Dmitrij Prokopow, Tomáš Tregler, Jozef Šimončík, Jiří Vráblik, Michal Obešlo, Pavel Širuček, Tomáš Konečný, Antonín Gavlas.

Kobiety (trener Miroslav Ceca): Renáta Štrbková, Iveta Vacenovská, Dana Hadačová, Kateřina Pěnkavová, Martina Smišťková, Lenka Habaszová, Hana Matelová.



Petr Korbel, od 20 lat najlepszy czeski tenisista stołowy.

może być bratobójczy pojedynek o awans do dalszej fazy turnieju.

Wiem, że masz w polskiej kadrze wielu serdecznych przyjaciół. Z Lucjanem Błaszczykiem grałeś nawet przez pięć lat w jednym klubie, w bundesligowym Grenzau. Czy potraficie się jeszcze wzajemnie zaskoczyć?

Po tylu wspólnie spędzonych latach w jednym klubie chyba już nie ma szans na element zaskoczenia. Znam grę Lucka, wszystkie jego mocne i słabe strony. Przy-

znam się, że tych słabych stron posiada niewiele. W dodatku Lucjan ostatnio złapał świetną formę i może być takim czarnym koniem turnieju indywidualnego.

Kto jest dla ciebie największym faworytem turnieju indywidualnego?

Na pewno Niemiec Timo Boll, gwiazda na skalę światową. Timo regularnie ogrywa nawet Chińczyków, w tym roku wygrał m.in. prestiżowy turniej Japan Open i wygląda na to, że do Ostrawy przy-

jechał w świetnej formie. Mocny będzie także Białorusin Władimir Samsonow, który zawsze gra bardzo dobrze w meczach o najwyższą stawkę. Niewykluczone jednak,

że po złoto sięgnie ktoś spoza grona głównych faworytów.

Zdążyłeś już potrenować w ČEZ Arenie. Jak z twoją aklimatyzacją?

Potrzebowałem dwóch dni, żeby przyzwycząć się do wielkiej hali, ale jest dobrze. Organizatorzy zrobili maksimum, oświetlenie, stoły, a nawet piłeczki do gry są bez zarzutów.

Właśnie, kilka lat temu zdradziłeś mi, że te większe piłeczki, z którymi gra się od dziesięciu lat, raczej nie przypadły ci do gustu. Nadal tęsknisz za starymi?

Tak, bo wtedy nie było aż tak wielkich różnic pod względem jakości. Teraz zdarza się, że gramy na turniejach z piłkami, które tylko sprawiają wrażenie najwyższej klasy. Źle się odbijają, odskakują w złym kierunku. Rynek jest po prostu przesycony. W dodatku mam wrażenie, że większe piłeczki trudniej jest precyzyjnie skonstruować. W Ostrawie nie powinno być jednak w tej materii problemów.

Pochodzisz z Hawierzowa, czyli kilka kilometrów od Ostrawy. Liczysz na tłumy znajomych w ČEZ Arenie?

Liczę nie tylko na tłumy przyjaciół i znajomych z Hawierzowa, ale na pełne trybuny kibiców. Czempionat wraca do kraju po 24 latach przerwy. To znakomita promocja dla całego regionu, nie tylko samej Ostrawy. No i okazja do wypromowania tenisa stołowego na większą skalę. Rozmawiał: JANUSZ BITTMAR

HARMONOGRAM GRUPY A Z UDZIAŁEM POLSKI I RC

Dziś: Polska – Niemcy, RC – Grecja (16.00); jutro: RC – Niemcy, Polska – Grecja (11.00), Polska – RC (20.00)

HARMONOGRAM GRUPY B Z UDZIAŁEM KOBIECZEJ REPREZENTACJI POLSKI

Dziś: Polska – Hiszpania (12.00), Polska – Francja (20.00); jutro: Polska – Słowacja (16.00) (jb)

NASZA OFERTA

PIŁKA NOŻNA – II LIGA: Trzyniec – Ujście n. Ł. (dziś, 10.15), Karwina – Varnsdorf (jutro, 16.00).

DYWIZJA: Orłowa – L. Piotrowice (dziś, 16.00), Hawierzów – Mikulowice (jutro, 16.00).

MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA: Cz. Cieszyn – Krnow (dziś, 16.30), Bogumin – Czeladna, Janovice – Dziecmarowice (jutro, 16.30).

IA KLASA: Śmiłowice – Sucha Górna, Stare Miasto – Stonawa (dziś, 16.30), Vlčovice – Olbrachcice, Karwina B – Szenow, Bystrzyca – Stara Biela (jutro, 16.30).

IB KLASA: Frydek-Mistek B – Niebory, Lutynia Dolna – Datynie Dolne, Sedliszczce – Mosty, Gnojnik – Wędrynia, Cierlicko – Dobra (dziś, 16.30), Jabłonków – Gródek, Nydek – Oldrychowice (jutro, 16.30).

MP KARWIŃSKIEGO: Dąbrowa – Bogumin B, Sn Orłowa – Sł. Pietwałd, TJ Pietwałd – Żuków G., Sł. Rychwałd – Wierznio-

wice (dziś, 16.30), I. Piotrowice – G. Błędowice, ČSAD Hawierzów – F. Orłowa (jutro, 16.30).

MP FRYDEK-MISTEK: Toszonowice – Baszka (dziś, 16.30), Nawsie – Ostrawica, Piosek – Waclawowice (jutro, 16.30).

HOKEJ – II LIGA: Hawierzów – Opawa, W. Międzyrzecze – Orłowa (dziś, 17.00).

ZAWODY NA NARTOROLKACH: „Kolečková lyže 2010”: dziś od 13.00 w Mostach k. Jabłonkowa.

Trasa Mosty – Hrczawa – Jaworzynka. W kolejnej edycji zawodów ponownie wystartują nartorolkarze z Czech, Polski i Słowacji. Nie zabraknie też narciarzy znajdujących się w szerokiej kadrze Czech i Polski, dla których nartorolki to świetna okazja do letnich treningów przed startem narciarskiego sezonu biegowego. Organizatorami zawodów są SKI Mosty i Trójwies Beskidzka. (jb)

Konkurs o karnety do Werk Areny

We współpracy z hokejowym klubem HC Stalownicy Trzyniec ogłaszamy konkurs dla czytelników „Głosu Ludu”, w którym do wygrania będą dwa całosezonowe karnety na domowe mecze Trzyńca w Tip-sport Ekstralidze. Wśród nadesłanych odpowiedzi rozlosujemy dwie osoby. Pierwszą nagrodą w konkursie jest karnet na trybunę, drugą karnet na miejsca stojące.

PYTANIE KONKURSOWE

W którym roku Trzyniec awansował do ekstraligi?

Odpowiedzi można przysyłać na adres: redakcja Głos Ludu, ul. Ko-



meńskiego 4, Czeski Cieszyn, do piątku 17 września. Odpowiedzi można też przesłać drogą elektroniczną: info@glosludu.cz. (jb)

W SKRÓCIE

15. kolejki: Orłowa – Brumów 0:2 (18. Bartoziel, 61. Gábor), Hawierzów – Wałaskie Międzyrzecze 2:1 (28. i 42. Přechtěl – 51. Bardecký), Krawarze – Lokomotywa Piotrowice 3:0 (22. i 60. Peterek, 55. Padych). Lokaty: 1. Ostrawa B 14, 2. Opawa B 13, 3. Liskowice 12, ... 6. Piotrowice 7, 13. Orłowa 5, 14. Hawierzów 4 pkt.

* * *

II LIGA HOKEJA. Orłowa – Uherskie Hradziszczce 6:1 (3:1, 2:0, 1:0; bramki: 3. Studený, 11. Valchař, 13. Studený, 38. Ivan, 38. Škatula, 60. Škatula – 11. Červenka). Mecz pomiędzy Wsecinem a AZ Hawierzów z powodu rozróby na stadionie został przerwany przy stanie 2:3 dla hokeistów Hawierzowa. Podopieczni trenera Danečka nie mogli sobie wymarzyć gorszego startu do sezonu. (jb)

POP AR!

87

Cóż lepszego można zrobić w chłodny, wczesnojesienny wieczór, niż zaszyć się w wygrzanej pieczarce miejscowego kina? Zapraszam na spotkanie z kolejnymi nowinkami filmowymi. Tym razem nie będzie to spotkanie do końca przyjemne – dzisiejszym tematem przewodnim jest bowiem hasło „obiecujące początki, tragiczne zakończenia”.

DUŻA RECENZJA

»Robin Hood«

(reż. Ridley Scott, 2010)

Ridley Scott jest kolejnym ze znanych reżyserów, którzy kręcą dzieła zmieniające postać nowoczesnego kina na zmianę z nieszczęśliwymi potknięciami filmowymi. W którą kategorię wpasował się nowy Robin? Najnowsza adaptacja przygód wyspiarskiego Janosika z pewnością nie należy do szablonowych. Scott rozwałił legendę w drobny mak, co musi wywołać oburzenie wszystkich miłośników klasycznych „facetów w rajtuzach”. Jak już słusznie zauważył niejeden krytyk, nazwa filmu jest dosyć myląca, ponieważ główny bohater zmienia się w prawdziwego Robina Hooda dopiero w ostatnich sekundach przed napisami końcowymi. Nie będę dokładnie streszczał fabuły filmu, aby nie psuć wam niespodzianki. Skupmy się na wykonaniu. Bardzo trafny okazał się dobór aktorów – Russel Crowe w roli tytułowej odbębnił zdrowy standard (choć Brytyjczycy wymiali go z powodu jego akcentu), Cate Blanchett świetnie poradziła sobie z dumną, ale serdeczną Marion, w roli antagonisty Gisborna błyszczy złowieszczo łysinką demoniczny Mark Strong, wzruszającym cukierkiem okazała się rola Maxa von Sydowa jako sędziwego ojca Marion. No, i tyle można pochwalić w tym filmie.

Z resztą niestety nie jest już tak dobrze. Do klasycznej sieczki faktów, która wywoływała spazmy u historyków już przy „Gladiatorze”, dołączyła niezbyt udana wizja estetyczna filmu. Obraz topi się w sterylnych, niebieskich filtrach, które nieźle sprawdzają się w filmach szpiegowskich i sci-fi, ale raczej średnio pasują do klimatów średniowiecza. O ile zaś do połowy filmu igraszki z klasyczną materią stanowią bardzo miłe orzeźwienie, pod koniec scenarzysta zaczyna już tracić kontakt z rzeczywistością. Ostatecznym doświadczeniem jest scena ukazująca Lady Marion w zbroi rycerskiej gnającej na odsiecz wojskom angielskim z mieczem w prawicy.

O wiele gorszy jest jednak dziwaczny wydzźwięk społeczny niektórych scen. Scenariusz filmu odbił się od postaci rozbójnika-socjalisty „odbierającego bogatym i rozdającego biednym” i uczynił z niego oświeconego filozofa, który szerzy na angielskiej ziemi



idee wyzwoleńczo-humanitarne. Idee w lepszym przypadku zerznięte z Locke'a, w gorszym – z Marksa. Mimo wszystko nie podzielałam rozgoryczenia, z jakim film był przyjmowany na dużych festiwalach. Jeżeli mowa o płytkich, filmowych

rozebrana, Angelina przebrana za faceta... Ani tu napięcia, ani humoru, prawdę powiedziawszy w pewnym momencie przytapałam się na tym, że gapię się w ekran pustym wzrokiem. Nie traćcie czasu, życie jest zbyt krótkie.



hiorach, to Robin zdecydowanie wychodzi powyżej średniej. W dodatku teraz możemy się cieszyć na to, że po takim klopsie następny film Scotta będzie odpicowany w kosmos (i to dosłownie – zamierza podobno wrócić do korzeni i nakręcić prequel do pierwszego odcinka „Obcego”). Robin Hood zakończył się w sposób otwarty na dalsze kontynuacje, jednak po tym, co widziałem i czytałem, raczej nie liczę na to, że Ridley wróci jeszcze do tematu łuczniczki z Sherwood.

ŚWIEŻE BUŁECZKI

* **Salt** – Angelina Jolie jako Jason Bourne w spódnicy. Kolejny film z obiecującym startem i mocno rozczarowującym rozwojem fabuły. Na początku mamy tajemnicę – kobietę wciągniętą w sieć



Zdjęcia: ARC

szpiegowskich rozgrywek, starającą się ratować swojego męża. Serce Polaka zabije mocniej, gdy na ekranie pojawia się Daniel Olbrychski. I to w kluczowej scenie. Pierwszy zwrot akcji – nasza bohaterka jest podwójnym szpiegiem! Zaczyna się pogoń i walka o czas! Szał! Skoki! Wybuchy! No i zaczynają się szybkie schody – głęboko w dół. Po trzecim lub czwartym „zaskakującym” zwrocie film przestaje już być interesujący, z całkiem solidnego dreszczowca zmienia się w głupawy, pstry przegląd szalonego grafomana – jadowite pająki, Moskwa, Teheran, granaty, ładunki nuklearne, Angelina ubrana, Angelina

* **Ondine** – do trzech razy sztuka! Tym razem już mi się wydawało, że nie ma bata, musi się udać. Jest Colin Farrell, dojrzewający z każdym filmem. Jest chłodne piękno irlandzkich krajobrazów. Jest muzyka Sigur Rós. Cóż może pójść źle? Rzeczywiście, po raz kolejny bardzo duże nadzieje obudziły pierwsze minuty – młody, samotny rybak znajduje w sieci piękną dziewczynę (o ile wasze kryterium piękna spełnia lekko gąskowata Alicja Bachleđa-Curuś). Dziewczyna nie chce się przyznać, jak znalazła się w towarzystwie ryb i homarów, ale wygląda na przestraszoną, więc rybak zawozi ją do swego domostwa. W scenerii wrzosów i mgły rozwija się bajkowa, romantyczna historia z nutką tajemnicy – okazuje się, że w ślad za wiotką rusalką do pobliskiego miasteczka przyjechał groźnie wyglądający Nieznajomy (kłania się „Jízda” Jana Svěráka). Cały urok tego skromnego dziełka kruszy się w dwóch momentach – po raz pierwszy w chwili, kiedy melancholijny wątek płochy dziewczyny narusza kryminalna intryga, a po raz drugi – paradoksalnie – w chwili, kiedy znikają czarne charaktery i wszystko zmierza do banalnego, cikliwego finału.

„Ondine” jest filmem przyjemnym i ładnym – klasycznie ładnym; rozkosznie niezdecydowanym co do tego, w którą stronę się udać. Na pewno warto się na niego wybrać, ponieważ w dzisiejszej lawinie gwałtownych emocji i wybuchów ta irlandzka bajeczka jest istniejącym kojącym przeżyciem. Pomimo tego nie mogę pozbyć się wrażenia, że to trochę zmarnowana szansa.

Koniec, The End, Fin! Za dwa tygodnie feeria dźwięków w PopArcie muzycznym, a tymczasem – do przeczytania!

Rubrykę przygotował:
DAREK JEDZOK

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 18 utworzą rozwiązanie – przysłowie
POZIOMO: 1. Dykcja **6.** bies, diabeł **7.** beksa, płaczek **8.** obóz cygański **9.** łuk na filarach **12.** samiec pszczoły **14.** mleczko kauczukowe **16.** kanadyjski myśliwy **19.** obłok kurzu, pyłu **20.** pracowity owad **21.** filtr organizmu **22.** kraj w zachodniej Afryce.

PIONOWO: 1. Rozmiar czegoś **2.** flamaster **3.** autem do garażu **4.** pudełeczko na biżuterię **5.** antenat **10.** pani magister w aptece **11.** świadectwo jakości towaru **13.** wróbel lub ciasto **15.** w mitologii greckiej nimfa drzew **17.** ciastko z kremem **18.** wdzięk, czar.

Hata

1		2		3		4		5	
			7						
		5				6			
7									
					17				
	2					8		13	
9			10		11				
				15					6
					12			9	
	13								
14						3			
			12						15
					16	17		18	
19		14	8		10		16		
					20				
21									4
	18								
					22				
								1	

Rozwiązanie dodatkowe krzyżówki z 21 sierpnia:

Poziomo: 1. ARSENEK **6.** SKROBIA **10.** AORTA **11.** EPISKOP **12.** LAZARET **13.** RYNNA **14.** SZYSZKA **18.** MNISZKA **22.** ALMARIA **25.** KOMPOT **26.** DIABŁE **27.** ELENIMUM **28.** HYBRYD **29.** INCEST **30.** ROZWAGA **34.** SZPARAG **37.** ARSENAŁ **41.** NARÓD **42.** POWĄZKI **43.** URODZAJ **44.** WĘZEŁ **45.** CUDEŃKO **46.** ATAKAMA.

Pionowo: 1. ANEKS **2.** SLIPY **3.** NAKAZ **4.** KAPRAL **5.** BRANŻA **6.** SALAMI **7.** RÓZGI **8.** BURSZA **9.** ASTMA **15.** ZDOBYCZ **16.** SAPERKA **17.** KATEDRA **19.** NADMIAR **20.** STARCIE **21.** KOLASKA **23.** MLECZ **24.** RUINA **31.** OGNIWO **32.** WERYZM **33.** GADUŁA **34.** SZPIC **35.** POWÓD **36.** RDZEŃ **38.** SROKA **39.** NAZWA **40.** ŁAJBA ZDROWY ROZSADEK TO ZBIÓR UPREDZEŃ NABYTECH DO OSIEMNASTEGO ROKU ŻYCIA.

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka Władysława Magiera „Cieszyński szlak kobiet”. Termin nadsyłania rozwiązań upływa w piątek 17. 9. br. o godz. 12.00. Nagrody (do odbioru w redakcji) za rozwiązanie krzyżówek z 21. 8. br. otrzymuje **Jan Cymorek** z Czeskiego Cieszyna.

ALE HECA

Gość w gospodzie mówi do kelnera: Ta zupa je strasznie gorąco, nie idzie jej jeść!

– To niech pan podmucho.
– Dybych chcioł dmuchać, to bych se zamówił trąbke!

* * *

Kaj panióm oskarżony zgwołcił? – spytał sędzia na rozprawie.
– Na ławce kole muzeum.
– Przeca z tej ławki zostały jyny dwa szteble. Jakim cudym pani nie spadła?
– Jo sie porządnie dziyrzała tych szczebli.

* * *

Je pani w ciąży – mówi ginekolog pacjentce.

– Niech pani nie robi sy mnie blozna, to przeca niemożliwe.
– Cóż tak?
– Bo jo już je sztworty rok wdowóm!

* * *

– Czy wszyscy juz wsiedli? – pyto kierowca autobusu.
– Ja, wszyscy.
– W takim razie wysiadać, bo autobus sie zepsuł.

* * *

Au! – wrzasknył dyntysta. – Co ty wyprawiosz?! Przecaś mówil, że wydzierzysz każdy ból, a ugryzłeś mie w palec.

– Bo jo wydziyrzým ból jyny wtedy, jak fest zacisnym zęby...

* * *

W ZOO Róman podrywo Beate.
– Nie udowej, żeś mie nie spozoro-

wała – prawi synek.

– Już od klotki z małupami idym za tobóm.

– To ciekawe! A jak żeś sie z ni wydosłoł?!

* * *

Icek sie ożynił z Salcze. W noc poslubném legnył do łózka i zaroz usnył. Salcze go budzi, mówi:

– Jaksi ni mogym usnyć.
– Cóż tak? – pyto rozespany chłop.
– Nie wiyem, ale niż żech sie wydała, a ni móglach usnyć, to żech wołała mamie. Ta mnie przycisła do siebie, pokochała...

– Chyba nie myślisz – prawi Icek – że pójđym teraz, w nocy, po twojóm mamie!

* * *

Do Urzędu Pracy w Cieszynie sie zgłosil jedyn chłop.

– Muszym kóniecznie nónść robote – prawi urzędnicze.
– Cóż tak kóniecznie?! – zdziwiła sie babka.

– Bo móm na utrzymaniu dzieci.
– A co pan, poza robiynym dziecek, jeszcze umiy robić?

* * *

Spotkały sie dwie babki. Jedna z nich se kupila auto i zrobiła prawo jazdy.
– Wystow se – polutowała sie koleżance – że zaroz za piyrszym razem, jak żech wyjechała, policajt mi wlepił mandat!

– A za co?
– Boch przekroczyła piędziesiątkę.
– To nie robiym prawa jazdy. Przeca jo już też móm piędziesiątkę!

ZYCZENIA



We wrześniu obchodzi swoje osiemdziesiąte urodziny była dalkowianka

pani MARIA TOMALOWA

Najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia, radości i błogostawieństwa Bożego składa córka i synowie z rodzinami. Uściski przesyłają prawnuczeta Alanek, Eryk, Wojta i Zuzanka, zaś Krystynka z Michałkiem dziękują prababci za długoletnią opiekę. RK-166



W tych dniach obchodzą Złote Wesele Szanowni Rodzice

państwo ZOFIA i TADEUSZ OWCZARZY

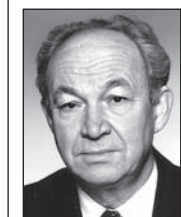
z Karwiny-Raju. Najserdeczniejsze życzenia, zdrowia, szczęścia i pomyślności składają synowie z rodzinami. GL-616



Dnia 12 września 2010 obchodzi jubileusz 80. urodzin

pan TADEUSZ NIEROSTEK

z Błędowic. Z tej okazji serdeczne życzenia zdrowia, szczęścia pogody ducha i optymizmu na dalsze lata składają żona Maria oraz córki Irena i Renata z rodzinami. GL-621



*Ty gróńczki, ty doliny,
nasze śląskie pole
dały Ci do serca pilność,
hart i pewną wolę.*

*Niech Ci żywot wynagrodzi,
żeś sie dło nas trudził,
zaskarbiłeś na szacunek
wszystkich dobrych ludzi.*

WŁADYSŁAW MEYNEK

Najlepsze życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności

panu TADEUSZOWI NIEROSTKOWI

z okazji Jego jutrzejszych 80. urodzin składają członkowie Miejsowego Koła PZKO w Hawierzowie-Błędowicach. GL-613



Dnia 14 września obchodzi 50. urodziny

pan MIROSLAV KRAMARČIK

z Kojkowic. Z tej okazji dużo zdrowia, szczęścia, powodzenia i spełnienia wszystkich planów i marzeń życzą żona Krysia, syn Zbyszek z Basią, córka Urszula z Dawidem, a wnusia Iwusia przesyła słodkie całusy dla Dziadziusia. GL-624

WSPOMNIENIA



Dnia 11. 9. 2010 mija już siódma rocznica śmierci

śp. ANNY KOTAS

emerytowanej nauczycielki z Czeskiego Cieszyna. O pamięć i chwilę wspomnień prosi syn z rodziną. GL-627

Dnia 13. 9. 2010 minie 5. rocznica, kiedy na zawsze ucichło serce

śp. JANA OWCZARZEGO

z Karwiny. Wszystkim, którzy razem z nami poświęcą Mu chwilę wspomnień, dziękują córki z rodzinami. GL-598

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA – CZ. CIESZYN: Przygody Tomka Sawyera (11, 12, godz. 17.30); **SCENA CZESKA – KARWINA:** Kopciuszek (12, godz. 16.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Kuku powraca (11-13, godz. 15.30); Wybuchowa para (11-13, godz. 17.45, 20.00); **KARWINA – Centrum:** Alicja w krainie czarów (11, 12, godz. 15.30); Uczeń czarnoksiężnika (11, 12, godz. 17.45, 20.00; 13, godz. 17.45); Plan B (13, godz. 20.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Shrek forever (11, 12, godz. 15.30); Wybuchowa para (11, 12, godz. 17.30); Kajiniek (11-13, godz. 20.00); **CZ. CIESZYN – Central:** Kuku powraca (11, 12, godz. 17.00); Agora (11, 12, godz. 19.00); **BYSTRZYCA:**

Kwiat pustyni (11, godz. 19.00); **JABŁONKÓW:** Żeny v pokušení (12, godz. 17.00, 19.30); **CIESZYN – Piast:** Step Up 3 (11-13, godz. 15.30, 17.30); Predators (11-13, godz. 19.30).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: TVC 1, piątek, wiadomości regionalne od godz. 18.00.

POLSKIE AUDYCJE: Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz, po-pt: godz. 19.00; nie: godz. 18.30.

CO W TERENIE

CZ. CIESZYN – Biblioteka Miejska przy ul. Havlička zaprasza na Spotkanie z techniką 15. 9. o godz. 16.00. Prelekcję na temat „Grafię – nowe technologie wytwarzania, nowe zastosowania” wygłosi Karol Guńka.

CIERLICKO-STANISŁOWI-

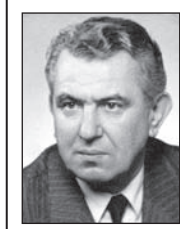


Czas mija, lecz tęsknota i smutek pozostaje...

Dnia 10. 9. 2010 minęła 13. rocznica śmierci naszego Kochanego

śp. RUDOLFA SIKORY

z Mostów koło Cieszyna, dawniej z Łąk. O chwilę wspomnień proszą synowie z rodzinami. RK-156



W naszych sercach i myślach pozostaje stale.

Dnia 11 września 2010 mija 20. rocznica śmierci naszego Kochanego

śp. BRONISŁAWA WALUSZCZYKA

ze Skrzeczonia. Z miłością i szacunkiem wspominają żona, synowie z rodzinami oraz siostra i bratowa z rodzinami. GL-617

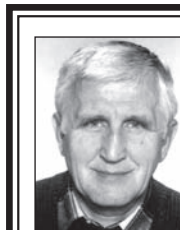
NEKROLOGI



W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 7 września 2010 opuściła nas na zawsze w wieku 78 lat Ukochana Matka, Siostra, Teściowa, Babcia, Prababcia, Szwagierka, Ciocia

śp. ERIKA BOCEK

z domu Walczkowska, zamieszkała w Cz. Cieszynie-Sibicy. Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się dnia 13 września 2010 o godz. 15.00 w kościele ewangelickim w Czeskim Cieszynie Na Niwach. W smutku pogrążona rodzina. GL-628



W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 4 września 2010 zmarł nagle w wieku niespełna 65 lat nasz Kochany Mąż, Tatuś, Dziadek, Wujek i Brat

śp. ADOLF CICHY

z Czeskiego Cieszyna. Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbył się w piątek 10. 9. 2010 z kościoła ewangelickiego Na Niwach w Czeskim Cieszynie. W imieniu zasmuconej rodziny żona Vladimíra, córki Martina i Veronika z rodzinami, syn Jaroslav z rodziną. AD-109

W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 7 września 2010 zmarł w wieku 80 lat Kochany

śp. WŁADYSŁAW POTYSZ

zamieszkały w Karwinie-Mizerowie. Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w poniedziałek 13 września 2010 o godz. 14.00 z sali obrzędów pogrzebowych na nowym cmentarzu w Karwinie-Mizerowie. GL-631

Składamy serdecznie podziękowania wszystkim krewnym, sąsiadom, przyjaciołom za wyrazy współczucia, wieńce i kwiaty oraz udział w pogrzebie naszego Drogiego Zmarłego

śp. BOLESŁAWA WIJACKIEGO

Zasmucona rodzina.

RK-165

CE – Kluby Kobiet oraz Seniora zapraszają 16. 9. o godz. 16.00 na spotkanie do DPŻW na Kościelcu. **KLUB NAUCZYCIELI EMERYTÓW –** Zaprasza na spacer do Mostów k. Jabłonkowa 16. 9. Odjazd pociągiem o godz. 9.21 z Cz. Cieszyna.

KOŃSKA-PODLESIE – MK PZKO zaprasza na placki w czwartek 16. 9. o godz. 16.00 do obiektu Marco Polo.

LUTYNIA DOLNA – MK PZKO zaprasza 17. 9. o godz. 17.00 na prelekcję Cecylii Gilowej „Jakie znaczenie ma woda dla naszego zdrowia” do małej sali Domu Kultury w Lutyni Dolnej.

▲ **MK PZKO** oraz Dom Kultury w Lutyni Dolnej zapraszają na wystawę robót ręcznych w dniach 12.-14. 9. w godz. 8.30-17.00 do małej sali Domu Kultury w Lutyni Dolnej.

ORŁOWA-PORĘBA – Zarząd

MK PZKO zaprasza 18. 9. o godz. 15.00 na Wykopki do ogrodu obok Domu PZKO. Wystąpi chór „Lutnia” z Lutyni Dolnej. Smaczny bufet i atrakcje festynowe zapewnione. Do tańca przygrywa grupa Combo Music.

UWAGA! – Spotkanie koleżeńskie absolwentów Polskiej Szkoły Rolniczej w Cz. Cieszynie przy ul. Hrabinskiej z lat 1951-1953 odbędzie się 16. 9. o godz. 13.00 w świetlicy PZKO w Trzyczcu.

ŻUKÓW DOLNY – MK PZKO zaprasza na wycieczkę do Pragi w dniach 8.-10. 10., cena 1050 Kč. Informacje i zgłoszenia tel.: 736 436 823, e-mail: rahuppert@volny.cz. Termin zgłoszeń do 28. 9.

CENTRUM PEDAGOGICZNE DLA POLSKIEGO SZKOLNICTWA NARODOWOŚCIOWEGO – Zaprasza nauczycieli emerytów na wyjazd edukacyjny

Królewskie Polonistyczne Wędrowanie Nauczycieli Seniorów „Pamięć – gorączkowo poszukiwana” (ślądami Kazimierza Przerwy Tetmajera, Władysława Orkana i księdza Józefa Tischnera). Termin: 1.-2. 10. br. Trasa wyjazdu: Przełęcz Krowiarki – Ludźmierz – Gorce – Szczawnica – Stary i Nowy Sącz – Paszyna; cena ok. 1000 Kč. Zgłoszenia prosimy nadsyłać pocztą mailową (info@pctesin.cz pod hasłem „Wędrowania” lub telefonicznie 558 746 267 w terminie do 17. 9.).

KLUB PROPOZYCJI we Fryszta-cie – Zaprasza 14. 9. o godz. 17.00 na prelekcję z przeżyciami Adama Krumnicka pt. „W krainie półkłęsięca” do Domu PZKO.

UWAGA ChNP! – Spotkanie koleżeńskie członków ChNP odbędzie się 14. 9. o godz. 15.00 w salce MK PZKO przy ul. Bożka w Cz. Cieszynie.

PTTS „BŚ” – Zaprasza 14. 9. na wycieczkę wzdłuż rzeki Łucyny trasą: Dobracice – Ząpora Żermanice – Hawierzów. Odjazd pociągiem z Cz. Cieszyna o godz. 7.37 do Dobracic, powrót pociągiem z Hawierzowa. Inf.: www.ptts-beskidslaski.cz.

PTTS „BŚ” TR „Olza” oraz TKK „Ondraszek” – Zapraszają na 4. Rajd do ujścia Olzy im. W. Janika. Start 12. 9. o godz. 10.15 przed dworcem kolejowym w Boguminie. Trasa: Stary Bogumin, Chałupki, Olza, Wierzniovice, Bogumin. Wpisowe 50 Kč/8 zł. Inf.:www.ptts-beskidslaski.cz lub www.eklapuch-wp.p, tel.: 596 349 979.

STOWARZYSZENIE EMERYTÓW POLSKICH W REPUBLICE CZESKIEJ – Zaprasza swoich członków i sympatyków na Walne Zebranie 14. 9. o godz. 9.30 do siedziby Kongresu Polaków w Cz. Cieszynie, ul. Komeńskiego 4.

OFERTY

SPRZEDAM MIESZKANIE 2+1, ul. Polna, Cz. Cieszyn, ocieplane, okna PVC, tynk, ładny. Cena 400 tys. Kč. Inf.: 731 985 872. GL-618

OFERTA PRACY

MILK-TRADE S.R.O. ZA-TRUDNI pracownice do produkcji serów parzonych w Mostach k. Jabł., tel. 775 323 739 lub e-mail: mistrova@milkttrade.cz. GL-626

KONCERTY

KARWINA FRYSZTAT – Zapraszamy w niedzielę 12. 9. o godz. 16.00 do frysztackiego kościoła parafialnego na koncert organowy „Karwińskie organy”. Utwory organowe Bacha, Mendelssohna-Bartoldiego, Wiedermanna, Durufléa zagra utalentowany organista młodej generacji Marek Kozák z RC.

JABŁONKÓW – Rzymskokatolicka parafia oraz polski chór parafialny zapraszają 18. 9. o godz. 16.00 na jubileuszowy koncert z okazji 90. działalności chóru do jabłonkowskiego kościoła.

WYSTAWY

MIEJSKI OŚRODEK KULTURY w Karwinie, sala Mánesa: do 27. 10. wystawa obrazów Aloisa Bednářa. Czynna po, śr, pt: 9-15, wt, cz: 9-19. **BIBLIOTEKA REGIONALNA w Karwinie, Rynek Masaryka:** do 27. 9. wystawa pt. „Polska Szkoła Górnicza w Dąbrowie (1907-1920)”. Czynna w godz. otwarcia biblioteki.

Ponadgraniczna integracja w sporcie

Transgraniczna Akademia Sportowa to nazwa nowego projektu transgranicznego, który przygotowuje Centrum Pedagogiczne dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Czeskim Cieszynie. Polskim partnerem będzie dla tej placówki Stowarzyszenie Animacji Kultury i Sportu „Anima pro Activ”. Jak poinformowała nas Marta Kmeť z Centrum Pedagogicznego, projekt powstał jako odpowiedź na bardzo duże zainteresowanie nauczycieli Euroregionu Śląsk Cieszyński współpracą transgraniczną, zwłaszcza w dziedzinie działań sportowych.

– Program skierowany jest do nauczycieli wychowania fizycznego oraz osób zajmujących się pozaszkolną działalnością sportową (np. ogniska, świetlice) – mówi jedna z autorek projektu, Natalia Meyer z „Anima pro Activ”. – Organizatorzy chcą w atrakcyjny sposób spopularyzować nowe formy i metody pracy dydaktycznej oraz ułatwić wymianę doświadczeń między nauczycielami. Dodatkowych korzyści jest jednak więcej, w idei całego przedsięwzięcia dopatrzeć się można również głębokiego transgranicznego oddziaływania, burzenia barier międzykulturowych i języ-



TRANSGRANICNI SPORTOVNI AKADEMIE * TRANSGRANICZNA AKADEMIA SPORTOWA

Nowy ponadgraniczny projekt ma już swoje logo. Jego autorką jest Darina Krygiel.

kowych oraz wspierania aktywnej współpracy transgranicznej szkół w regionie. Obie strony koordynujące projekt deklarują także istnienie tzw. partnerstwa aktywnego po zakończeniu projektu. Tak więc doświadczenia zdobyte podczas realizacji projektu z powodzeniem będą mogły być wykorzystywane w przyszłości

Przewidziane są dwie edycje programu, z których każda składa się będzie z dwóch dwudniowych spotkań dla nauczycieli wychowania fizycznego. Każda placówka może wydelegować swojego reprezentanta, tak, aby móc włączyć w działania projektu jak największą liczbę instytucji (zaplanowano zaproszenie

około 60 osób: 30 osób ze strony czeskiej oraz 30 polskich nauczycieli). Podczas spotkań uczestnicy poznają bogaty wybór ciekawych, tradycyjnych i nietypowych działań, takich jak np. gry sportowe, wykorzystanie nietradycyjnego sprzętu, aquaerobic, zajęcia zespołowe w przyrodzie, curling, nordic walking, samoobrona, ratownictwo, oraz będą mogli zasięgnąć porad ekspertów, o tym jak wprowadzać je do szkolnych programów edukacyjnych.

Czeska część projektu odbywać się będzie w dniach 17-18 września w wybranych miejscach Czeskiego Cieszyna oraz w ośrodku wypoczynkowym w Beskidach. Z kolei polską edycję Akademii organizatorzy zaplanowali na luty 2011 roku. Szczegółowe informacje o programie i formularz zgłoszeniowy dostępny jest na stronie internetowej Centrum Pedagogicznego: www.pctesin.cz/tsa. Dodajmy, że projekt jest dofinansowany ze środków Funduszu Mikroprojektów Euroregionu Těšínské Slezsko – Śląsk Cieszyński w ramach Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Czeska Republika – Rzeczpospolita Polska 2007-2013. **(kor)**

Żwirkowisko dla młodych

Dzisiaj mija 78. rocznica tragicznej śmierci polskich lotników Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury. Wczorajszym obchodom na Żwirkowisku przyświecało motto łączenia pokoleń. Do Cierlicka zjechali seniorzy lotnictwa z polskich aeroklubów, ale też uczniowie kilku zaolziańskich polskich szkół podstawowych. ZG PZKO i Miejsowe Koło w Cierlicku-Kościele przy współpracy z harcerzami przygotowały dla uczniów atrakcyjny program i opiekę parówek. Młodzież przymierzała sprzęt spadochroniarski i próbowała sił w paintballu. Na zdjęciu Magda Mrózek z PSP w Trzynie oddaje kolejne strzały. **(dc)**



Fot. DANUTA CHLUP

**CZYTAJ NAS
CODZIENNIE!**
www.glosludu.cz
Codziennie aktualizowany serwis o Polakach na Zaolziu

REKLAMA
NAJLEPSZE CENY SAMOCHODÓW

SUZUKI
www.AUTOKANTOR.cz
Třinec - Vendryně, tel: 558 350 475

Velká Letní Soutěž okna a dveře
k 20. výročí založení firmy **Slovaktual**
Objednej okna a vyhraj... 20 let 1990 - 2010
150x Notebook ASUS PROSDIJ-SX294V
150x LCD TV SONY Bravia KDL-32EX302
150x Domácí kino PHILIPS HTS 3373
150x Videokamera SONY DCR-SX33
150x Fotoaparát SONY DSC-W320
Ještě v ZÁŘÍ dostanete 5% slevu navíc v prodejnách v TRZINCÍ a HAVÍŘOVĚ
Mercedes-Benz třídy C
Slovaktual letos slaví 20. výročí své existence a spolu s Mercedes-Benz připravili pro zákazníky "Velkou letní soutěž". Objednáním značkových oken Slovaktual za zvýhodněné ceny v termínu od 1. 7. - 30. 9. 2010 se stáváte účastníkem soutěže a budete zařazeni do žebříčku o více než 1000 cen.
Navštivte naši vzorkovnu prodejnu a informujte se
Oslavujte s námi
Slovaktual 20 let 1990 - 2010
www.slovaktual.eu
TŘINEC 1. Máj 16
POZOR - od 1.8. jsme přestěhováni do Třince - Staré Město
558 320 310
775 721 164
775 221 164
slovaktualtrinec@seznam.cz
HAVÍŘOV Těšínská 1A na Bludovickém kopci u kruhového objezdu
558 320 310
774 481 164
774 491 164
slovaktualhavirov@seznam.cz

REKLAMA
Elmax® elektro
Televizor LED Samsung UE 37 C 6000
➤ Full HD, 100 Hz Motion Plus, DVB-Tuner, MPEG 4, Crystal TV
➤ Wielkość ekranu 37 cali (94cm)
➤ Tylko 19 590,- Kč
➤ W wersji 40 calowej (102cm) 20 990,- Kč
Ilość produktów w promocji ograniczona

Sklepy ELMAX ELEKTRO w regionie: CZ. CIESZYN, Rynek CSA HAWIERZÓW, DT ELAN ♦ KARWINA, Tr. Osvobození TRZYNIEC, centrum Slovan ♦ JABŁONKÓW, stara poczta
www.elmaxelektro.cz

www.avantgarde.com.cz
Zniżka do 41%
+ WARTOŚCIOWY PODARUNEK do każdego zamówienia !!!
Plastikowe okna i drzwi
DZWOŃ GRATIS 800 100 558
parapety za koronę
Avantgarde Generální zastoupení pro ČR
Jablunkovská 101, 739 61 Třinec
oknaavantgarde@seznam.cz
Wszystkie promocje i zniżki dotyczą okien zamówionych do 31.8.2010

Sportovní areál VENDRYNĚ
Vitality Slezsko
WITALNA RESTAURACJA
zaprasza Was
do urządzania uroczystości
rodzinych dokładnie według
WASZYCH ŻYCZEŃ
Blíže informace:
Adam Szkućik
email: adam.szkućik@vitalityslezsko.cz
mob.: +420 733 184 406
WIĘCEJ
znajdziecie na www.VITALITYSLEZSKO.cz

**POLSKA FIRMA
REMONTOWO-BUDOWLANA**
oferuje
kompleksowe wykończenia wnętrz
płyty kartonowo-gipsowe
(sadrokarton)
tynki cienkowarstwowe
tapety natryskowe
system DIACOLOR i GOTELE
Andrzej Stuchlik, tel. +48 501 080 378
e-mail: andrzejstuchlik@o2.pl
www.stuchlik.com.pl

Producent
mebli kuchennych
od 1983 r.
**MS
MEBLE
MAŁYJUREK**
meble biurowe
szafy
garderoby
hotelowe i inne
NOWA EKSPOZYCJA NIESPOTYKANE ROZWIĄZANIA
Puńców/k. Cieszyna
ul. Cieszyńska 82
tel/fax: +48 33 852 92 14
www.ms-meble.pl